Dzisiaj w numerze

Zwycięski pochód wojsk narodowych

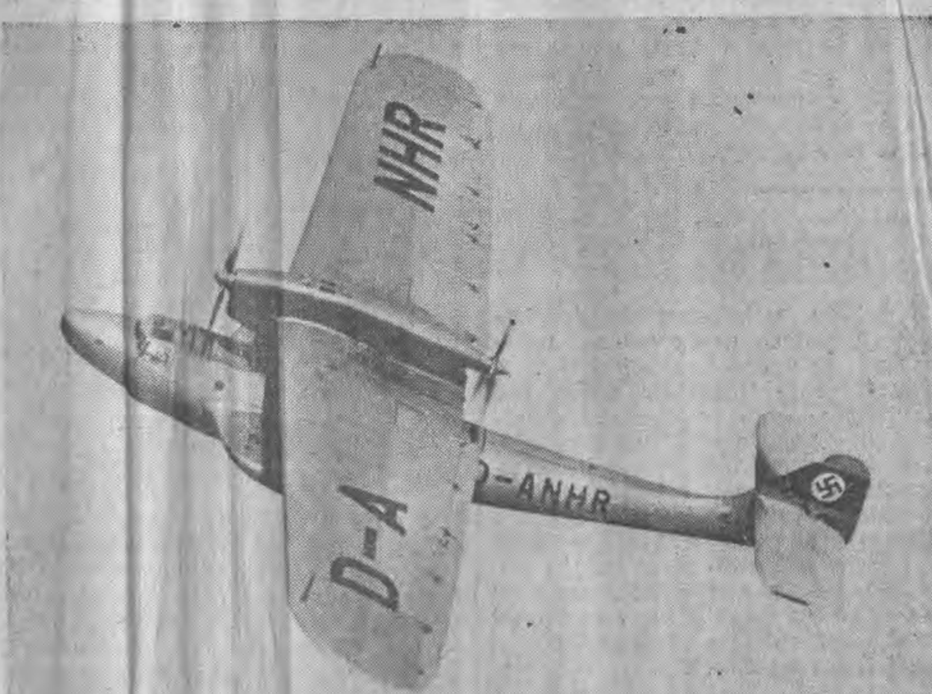
Zbrodnia na przystanku kolejowym pod Łowiczem

Orędownik

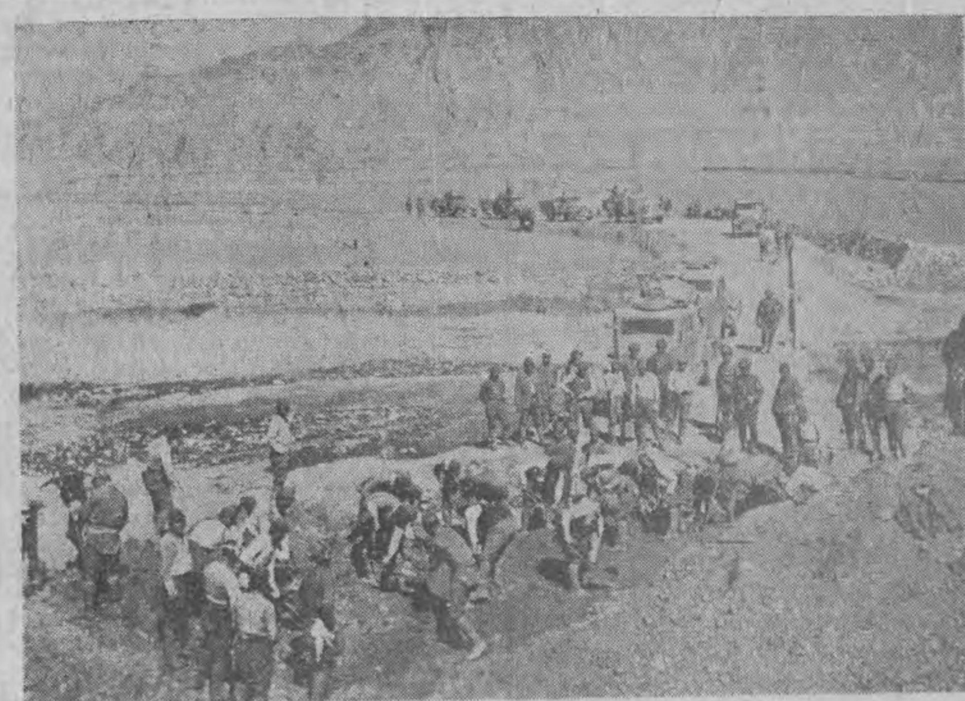
Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 75 Wydanie Ł. Rok 68 Piątek, dnia 1 kwietnia 1938



WODNOSAMOLOT „DO 18 D-ANHR"
Jak już donosiliśmy, na samolocie tym lotnicy niemieccy pobili światowy rekord długości lotu przelatując od wybrzeży angielskich do Rio de Janeiro.



KIEPSKIE DROGI UTRUDNIAJĄ MARSZE
Fatalny stan dróg w Chinach północnych zahamował posuwanie się naprzód wojsk japońskich. Obecnie specjalne oddziały naprawiają drogi.

Zwycięski pochód na froncie aragońskim

Wojska gen. Franco prą wciąż naprzód — Opór „czerwonych" coraz bardziej słabnie Radość oswobodzonej ludności

Salamanka (PAT). Główna kwatera wojskowa donosi:

Na odcinku Albarracin odparliśmy ataki nieprzyjaciela.

Na froncie aragońskim posuwamy się stale naprzód. Na prawym skrzydle zajęliśmy drogę de la Masaga, wzgórza na północny zachód i na zachód od Zorita, Ginebrosa, Torre, Velilla i San Jose. Nieprzyjaciel próbował przejść do przeciwnatarcia, lecz był zmuszony do odwrotu, pozostawiając przeszło 200 zabitych.

Na odcinku Caspe przełamaliśmy opór nieprzyjaciela i rozbiliśmy „czerwoną" brygadę. Zajęliśmy szczyt Atalaya, Balsa de Valdepilla, Sierra de Caspe, szczyt Punta de San Peblo i doszliśmy przed nocą do 46 kilometru na drodze z Alcanizu do Gandesy.

Na odcinku Fraga zajęliśmy Seros, Aytona, przekroczyliśmy pod Santa Lecina rzekę Cinca i zdobyliśmy na jej lewym brzegu m. Belver, Osso, Alduhevar. Na całym froncie doszliśmy do kanału Zaidin.

Również na odcinku Barbastro w wielu miejscach przekroczyliśmy rzekę Cinca.

W uzupełnieniu powyższego komunikatu nadchodzą następujące szczegóły:

Na froncie aragońskim oddziały powstańcze idą wciąż naprzód. Siły prawego skrzydła zajęły szereg wsi i wzgórz, odpierając krwawo kontrataki nieprzyjaciela. Oddziały legionistów po zdobyciu Torrevelilli i klasztoru San Jose posuwają się w dalszym ciągu szybko bez żadnego oporu.

Na odcinku Caspe, po przełamaniu niezwykle śmiałym manewrem akcji nieprzyjaciela, wojska prą dalej. W czasie tej operacji jedna brygada rządowych została całkowicie zniesiona. Nieprzyjaciel zostawił na placu wielką ilość poległych, a 350 milicjantów wzięto do niewoli. Oddziały gen. Franco obsadziły szereg dalszych wzgórz i wsi i o zachodzie przebyły dwie trzecie drogi z Alcanizu do Gandesy.

Na odcinku Fraga przy obsadzaniu miejscowości Seros i Aytona zdobyto 4 działa 155 mm i dwa składy amunicji, zawierające 6 milionów naboi karabinowych. Ludność wszędzie na zajętych terenach entuzjastycznie witała wkraczające wojska.

Nowy komunikat z odcinka Cinca donosi, że na północ od Fraga wojska narodowe przekroczyły rzekę w kilku dalszych punktach, tak że obecnie walki toczą się na lewym brzegu.

Na odcinku Pennaroya (armia południowa) wojska powstańcze zaatakowały pozycje nieprzyjacielskie i zdobyły Mont Manode Hierro. Na tym odcinku wzięto 13 dział i znaczną ilość materiału wojennego.

Na odcinku Valenzuella (Andaluzja) powstańcy przełamali opór nieprzyjaciela i zdobyli wzgórza de Matagallant oraz szereg innych stanowisk.

Na odcinku Peraleda nieprzyjaciel, silnie wspierany przez artylerię i czołgi, atakował linie powstańcze, jednak został odparty z dużymi stratami.

Gen. Franco objął w środę osobiście dowództwo nad armią na froncie aragońskim.

O paragraf aryjski w kolejnictwie

Jednomyślna uchwała Zw. Polskich Inżynierów Kolejow.

Warszawa. (Tel. wł.). Rada Główna Zw. Polskich Inżynierów Kolejowych powzięła jednomyślną uchwałę, stwierdzającą, że koleje stanowią jedno z najważniejszych przedsiębiorstw państwowych i mają doniosłe znaczenie na wypadek wojny, muszą więc być obsługiwane przez personel najbardziej pewny.

Rada Główna Zw. Pol. Inż. Kol. oświadcza, że nie powinni być przyjmowani do służby kolejowej Żydzi, jako nie dający dostatecznej gwarancji lojalności wobec państwa, a przedsiębiorstwom opartym na kapitale żydowskim nie powinny być powierzone dostawy i roboty kolejowe.

Rada Główna zaleca zarządowi nie przyjmować Żydów w poczet członków Związku Pol. Inż. Kol. (w)

Pięć lat więzienia za należenie do masonerii

Co stanie się z antymasońskim projektem pos. Budzyńskiego

Warszawa. — Jak już donosiliśmy, poseł Budzyński wniósł w ub. tygodniu na posiedzeniu Sejmu projekt ustawy przeciw działalności lóż masońskich.

Art. 1 tego projektu obejmuje zakaz działalności lóż i należenia do nich. Art 2 **ustala wymiar kary za uprawianie działalności masońskiej w wysokości nie niższej od 5 lat więzienia.** Takiej karze podlega obywatel polski uprawiający działalność masońską poza granicami kraju niezależnie od przepisów prawnych obowiązujących w państwie, w którym przebywa.

Karze podlegają także osoby, które ukrywają masonów i przeciwdziałają w tej dziedzinie władzom państwowym. **Obywatel skazany za działalność masońską traci prawo do pensyj i emerytur ze skarbu państwa.** Projekt ustawy orzeka konfiskatę majątków lóż masońskich, choćby formalnie były one zapisane na nazwiska osób prywatnych. Wykonanie ustawy poruczа się ministrowi sprawiedliwości. Do projektu wnioskodawca dołączył krótkie uzasadnienie, w którym podkreśla szkodliwość masonerii dla państwa.

Zgłoszenie projektu przed samym zakończeniem sesji zwyczajnej Izb Ustawodawczych sprawia, że nie doczeka się on szybko uchwalenia. Wątpliwe jest bowiem, aby program prac ewentualnej sesji nadzwyczajnej objął to zagadnienie. Obrady więc nad wnioskiem pos. Budzyńskiego będą mogły rozpocząć się dopiero w grudniu rb. po zwołaniu następnej sesji budżetowej.

Pos. Budzyński zapowiedział zgłoszenie projektu w dniu 19 lutego, dziwne jest więc, że ze spełnieniem tej zapowiedzi zwlekał aż pięć tygodni.

Poseł Skirpa w Polsce

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w południe poseł Skirpa udał się do min. Becka z przedstawieniem się. Dzisiaj w południe złoży p. Prezydentowi wizytę dyplomatyczną. Poseł Skirpa będzie przemawiał w języku francuskim.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych asygnuje specjalne kredyty budżetowe na organizację placówek dyplomatycznych i konsularnych na Litwie. W kwietniu zapadną decyzje co do zorganizowania tych konsulatów. Prawdopodobnie powstaną one w miastach Kownie, Poniewieżu i w Kłajpedzie. (w)

Stosunki Trzeciej Rzeszy z Watykanem

Uwidacznia się pewne odprężenie — Episkopat niemiecki na razie trwa na swym dotychczasowym stanowisku — O akcji kard. Innitzera

Berlin (Tel. wł.) W stosunkach pomiędzy Trzecią Rzeszą a Watykanem uwidacznia się pewne odprężenie. Mówi się już nawet o możliwości przyjęcia Hitlera przez Papieża podczas wizyty kanclerza Rzeszy w Rzymie. Trudno jednak wywnioskować, czy to polepszenie będzie trwałe i czy dojdzie do ostatecznego uregulowania całej sprawy.

Dotychczas jeszcze episkopat niemiecki nie wydał polecenia, jak mają się zachować katolicy w związku z nadchodzącym głosowaniem do Reichstagu w dniu 10 kwietnia.

Na razie jeszcze episkopat Rzeszy zajmuje nieubłagane stanowisko. Wyrazem tego może być chociażby orędzie kard. Bertrama do wiernych z okazji Wielkiego Postu.

„Na każdym kroku — czytamy w tym orędziu — spotykamy się z falą codziennych ataków, podejrzeń, kłamstw i oszczerstw, pod naszym adresem i tego wszystkiego co jest dla nas najdroższe. Miarodajne czynniki nie wahają się wywierać nacisku na katolików, aby zmusić ich do wyrzeczenia się Wiary. Nie jest ona jednak tylko zwykłym mitem, lecz wiecznotrwałą opoką".

Zwracają tu uwagę z naciskiem, że znacznie dalej poszło duchowieństwo austriackie po dokonaniu „Anschlussu". Krok kardynała Innitzera oraz innych biskupów austriackich może wywrzeć też swój wpływ na katolików w Rzeszy. Podkreślają, że nazajutrz po wizycie u kancl. Hitlera kard. Innitzer wydał polecenie, aby młodzież katolicka Austrii „przygotowała się do połączenia z organizacjami młodzieży w Trzeciej Rzeszy. Wzywał więc aby przygotowała się do wcielenia w szeregi „Hitlerjugend".

„Osservatore Romano", omawiając wystąpienie episkopatu austriackiego, w sprawie plebiscytu podkreśla, że równocześnie odczytane były i inne oświadczenia, których treść nie została przez prasę ogłoszona. Mianowicie arcybiskup Wiednia, kard. Innitzer, polecił podwładnym władzom kościelnym zaznaczyć, że deklaracje w sprawie plebiscytu ogłoszone jest w przeświadczeniu **całkowitej gwarancji praw kościelnych.** Analogicznie ujęte było oświadczenie innych biskupów.

W różnych kołach twierdzą, że wspomniane posunięcia biskupów Austrii są pewnego rodzaju wyrazem dobrej woli ze strony Watykanu, który pragnie w ten sposób zmusić Trzecią Rzeszę do ostatecznego wypowiedzenia się, jakie żywi zamiary w stosunku do Kościoła Katolickiego.

Mowa Mussoliniego

Rzym. (Tel. wł.) W środę Mussolini, witany owacyjnie, wygłosił w Senacie w obecności dyplomatów zagranicznych, przemówienie jako minister wojny, marynarki i lotnictwa.

Mussolini przedstawił Senatowi stan moralny i materialny wojsk włoskich. Następnie Duce mówił o obronie narodowej, stwierdzając, że najlepszą obroną w wojnie jest atak. Tak też szkolona i nastawiona jest armia włoska, czego dowody dała w Etiopii i Hiszpanii.

Ludowiec Gruszka wypuszczony z więzienia

Uchwałą Sądu Okręgowego w Przemyślu został zwolniony po 7-miesięcznym pobycie w więzieniu śledczym dr Brunon Gruszka, prezes zarządu Stronnictwa Ludowego na Małopolskę. Dwaj inni jego towarzysze, aresztowani również podczas strajku rolnego, mianowicie adw. Jedliński z Jarosławia i kapitan Szram, pozostają nadal w więzieniu.

Poseł polski w Rydze

Posłem R. P. w Rydze na miejsce p. Charwata ma być mianowany p. Tadeusz Bujnowski, konsul w Dynaburgu.

ZE ŚWIATA

Min. dr Goebbels we Wiedniu był przyjmowany przez szereg członków nowych władz. Wieczorem było przyjęcie na ratuszu, w którym brało udział około 400 osób.

Izba francuska uchwaliła 8 milj. franków na pokrycie kosztów pobytu ang. pary królewskiej latem w Paryżu. Pięć milionów pochłonie odnowienie apartamentów królewskich.

Wczorajsza konferencja między hr. Ciano a lordem Perthem w Palazzo Chigi, trwała zaledwie 20 minut. Komunikatu o niej nie wysłano.

W Belfascie (Irlandia) wybuchła bomba obok wyższej szkoły technicznej. Przypuszczają że zamach wykonali republikanie irlandzcy. Strat w ludziach nie było.

Do Salamanki przybyła misja faszystowska gorąco witana przez Hiszpanów. Przygotowuje się na jej cześć szereg uroczystości.

B. min. Iraku Nurie el Said, który odbył w Bejrucie konferencję z wielkim muftim Palestyny, udaje się do Londynu. Chodzi rzekomo o zlikwidowanie w sposób ugodowy zagadnienia palestyńskiego.

Cyklon, który nawiedził stany Arkanzas i Luiziana, poczynił znaczne spustoszenie. Dotychczas stwierdzono, że zginęło 6 osób, a 24 osoby zostały ranne.

Do Nowego Jorku przybył transport złota wartości 14 milionów dolarów, przeznaczony dla banku federalnego. Większość złota pochodzi z Angli.

Praca w zakładach Ferodo w Saint Ouen we Francji została dziś rano podjęta. Powrót do pracy odbył się w spokoju.

Gabinet egipski przeznaczył dodatkowo sumę miliona funtów na zakup samolotów i materiału wojennego.

Izba reprezentantów uchwaliła kredyty na cele wojskowe w wysokości 448 milionów dolarów.

Nowy rząd w Rumunii

Bukareszt. (Tel. wł.) Rząd rumuński podał się do dymisji. Na czele nowego gabinetu stoi nadal patriarcha Mironescu. Za wyjątkiem trzech tek, a mianowicie spraw zagranicznych (Petrescu Comnen — dotąd podsekretarz stanu), spraw wewnętrznych (Calinescu) i finansów (Cancicoff), pozostałe teki objęli nowi ludzie. Są to ministerstwa: zdrowia, pracy, przemysłu i handlu, kultury i sztuki oraz oświaty (tymczasowo). Ministerstwo obrony krajowej objął generał Argeseanu, a tekę lotnictwa i marynarki objął generał Theodorescu.

W dobrze poinformowanych kołach politycznych nowy gabinet uważany jest za gabinet przejściowy. Z pośród czterech liberałów dwóch nie podtrzymało swej poprzedniej dymisji. Zdecydowanie wytrwał przy niej gen. Tatarescu, który mimo licznych perswazyj nie przyjął ofiarowanej mu ponownie teki w nowym gabinecie.

Ustąpienie gen. Antonescu jako min. obrony krajowej łączą tutaj z pogłoskami, jakoby gen. Antonescu miał pozostawać w kontakcie z pewnymi kołami legionistów rumuńskich i dawnej Żelaznej Gwardii.

Aresztowanie zdobywcy Bieguna Północnego

Tym razem wybitny uczony prof. Schmidt popadł w niełaskę

Moskwa (ATE) Znany badacz Bieguna Północnego, kierownik zarządu tzw. „Północnego Szlaku Morskiego", prof. Otto Szmidt stał się przedmiotem gwałtownych ataków prasy sowieckiej.

Przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli, Kosior dokonał szczegółowej rewizji w urzędzie „Północnego Szlaku Morskiego". Rada Komisarzy Ludowych na specjalnym posiedzeniu poddała ostrej krytyce działalność prof. Szmidta i nie zatwierdziła przedłożonego sprawozdania.

Jak wynika z urzędowego komunikatu, prof. Smidtowi zarzuca się tolerowanie żywiołów opozycyjnych, wydawanie szkodliwych dyspozycyj, dotyczących żeglugi sowieckiej i floty handlowej na morzach północnych. Osiem okrętów handlowych jest uwięzionych w lodach i znajduje się w niebezpieczeństwie. Rada Komisarzy Ludowych postanowiła zażądać od prof. Szmidta powtórnego sprawozdania, które ma być przedstawione do dnia 15 kwietnia.

„Prawda" zaatakowała gwałtownie komisarza ludowego żeglugi rzecznej i morskiej Pachomowa. Pismo stwierdza zupełną dezorganizację panującą w żegludze sowieckiej.

Po Moskwie krążą uporczywe wieści, że prof. Schmidt został aresztowany.

Proces o nadużycia w Mysłowicach

Katowice. (AJS). W procesie o milionowe nadużycia w Centralnej Targowicy w Mysłowicach po oskarżonym Langnerze zeznawał ostatni oskarżony Józef Woskowicz, który stoi pod zarzutem czerpania kolosalnych zysków, mimo, że nie wpłacił udziału do Centralnej Targowicy. Zeznanie tego świadka są b. mętne, wobec czego sąd na wniosek prokuratora odczytał jego zeznania złożone w śledztwie. Wynika z nich, że Woskowicz jest winien Centralnej Targowicy 40.000 zł, że ma w Warszawie nieruchomość wartości kilkuset tysięcy zł, że świadek zwracał uwagę dra Karczewskiego, burmistrza Mysłowic, na katastrofalną i rozrzutną gospodarkę Kazonia, który za kilkudniowy pobyt w Warszawie liczył sobie 5000 zł itp.

W środę rano rozpoczęli zeznawać świadkowie. Jako pierwszy zeznawał obecny zarządca Centralnej Targowicy, dyr. Biegański, który w sposób b. szczegółowy oświetla skandaliczną gospodarkę oskarżonych w C. T. Rozprawa trwa.

Przed startem polskiego balonu stratosferycznego

Ojców nie nadaje się na miejsce startu olbrzymiego balonu

Warszawa. (PAT) Jak już donosiliśmy, projektowany na miejsce startu balonu stratosferycznego Ojców po szeregu dokładnych badań okazał się miejscem nieodpowiednim. Ani warunki meteorologiczne — prądy lokalne — ani też terenowe — zbyt wąska dolina — nie odpowiadają zupełnie wymaganiom, jakie stawia start tak olbrzymiego balonu. W celu ostatecznego rozwiązania tego problemu i ustalenia miejsca startu, od którego w znacznej mierze zależy powodzenie lotu, dn. 27 marca wyjechała z Warszawy komisja startu, która ma za zadanie dokładne zbadanie miejsc projektowanych na start.

Komisja udała się najpierw do Zakopanego celem zbadania dolin Tatr zachodnich, a następnie w doliny Bieszczad w okolicy Sławska. Powrót komisji przewidywany jest za parę dni.

Ustanowienie Centr. Urzędu Akcji Katolickiej

Miasto Watykańskie (KAP) Ojciec św. ustanowił Centralny Urząd Akcji Katolickiej (Ufficio Centrale per Azione Cattolica) i kierownictwo jego powierzył kardynałowi Józefowi Pizzardo.

Celem Centralnego Urzędu Akcji Katolickiej jest wyjaśnianie i załatwianie rozlicznych zagadnień wysuwanych przez biskupów różnych diecezyj w związku z działalnością Akcji Katolickiej. Jest to tym donioślejsze, że Akcja Katolicka będąc wyraźnie określoną współpracą świeckich w hierarchicznym apostolstwie Kościoła, nie może nigdy tracić charakteru swej zależności od biskupów.

Siedziba nowego Urzędu mieścić się będzie w Pałacu Kongregacyj Rzymskich. Kierownictwo jego powierzone zostało kardynałowi Pizzardo, ponieważ od samego początku jest on ścisłym współpracownikiem Papieża w dziele Akcji Katolickiej i doskonale jest zaznajomiony z całą dotychczasową jej działalnością.

Po zamachu na premiera chińskiego

Londyn. (PAT) Agencja Reutera donosi z Pekinu, iż policja aresztowała 6 Chińczyków, podejrzanych o dokonanie zamachu rewolwerowego na premiera prowizorycznego rządu chińskiego Wangkehmina. Zamachowcy, w czasie gdy Wangkehmin w towarzystwie swego przyjaciela i doradcy Yamamoto powracał samochodem z obiadu, ostrzeliwali samochód. 10 kul przebiło karoserię, żadna z nich jednak nie trafiła premiera, aczkolwiek — jak się później okazało — ubranie jego było przestrzelone.

Yamamoto został ranny w twarz i w lewe ramię. Natychmiast przewieziono go do szpitala, gdzie dokonano operacji. W chwilę po zamachu policja japońska obsadziła wszystkie wejścia do dzielnicy dyplomatycznej i dokonała ścisłej rewizji wszystkich przechodniów, nie wyłączając osób spośród korpusu dyplomatycznego.

W związku z tym przedstawicielstwa dyplomatyczne brytyjskie i amerykańskie złożyły protest władzom japońskim.

Znamienny wyrok

Warszawa (NAI). Sąd Grodzki ogłosił wyrok w sprawie pomiędzy członkami Klubu Demokratycznego, emerytowanym starostą radomskim płkiem Maćkowskim a pp. Moczarskim, Makowieckim i Stachurskim. Mieli oni rozsiewać pogłoski, że płk. Maćkowski ma opinię agenta i człowieka dysponującego znacznymi kwotami pieniędzy z zagadkowych źródeł.

Sprawa rozpatrywana już raz była w łonie samej organizacji przez tzw. komisję etyczną. Płk Maćkowski oświadczył jednak, że nie jest to instancja dla niego kompetentna i skierował skargę o zniesławienie do sądu. Rozprawa toczyła się przed paru dniami. Obecnie zapadł wyrok uniewinniający oskarżonych członków Klubu Demokratycznego.

Demonstracyjny post Żydów

Wilno (ATE). Żydzi wileńscy obchodzili post z powodu ubiegłego boju rytualnego. W synagogach zostało odprawione nabożeństwo z zastosowaniem ceremonjału „sądnego dnia". Nabożeństwa te zgromadziły liczne rzesze Żydów.

Nowy Reichstag

Berlin. (Tel. wł.). Nowy Reichstag zbierze się w Wiedniu 20 kwietnia, w dniu urodzin kanclerza Hitlera.

Von Papen w Turcji

Ankara (ATE). Rząd turecki udzielił agrement na nominację von Papena na stanowisko ambasadora

Z NASZEGO STANOWISKA

Budujemy podstawy bogactwa Polski

Nie ma pełnej samodzielności politycznej narodu bez jego niezależności gospodarczej. Ta wielokrotnie potwierdzona przez życie zasada leży u podstaw akcji unarodowienia życia gospodarczego, jaką skutecznie inicjuje i od szeregu lat prowadzi Stronnictwo Narodowe.

W pierwszym etapie tej działalności Stronnictwo Narodowe położyło przede wszystkim nacisk na pracę uświadamiającą i propagandową, wzywającą i pobudzającą do zerwania pęt obcej zależności gospodarczej. Pod wpływem tej propagandy społeczeństwo polskie, uświadamiając sobie grozę położenia, wynikającego z faktu opanowania przez obcych jednej z najważniejszych dziedzin życia narodu, poczęło wstrzymywać się od zakupów w żydowskich placówkach gospodarczych. Hasło „swój do swego" stawało się kredem coraz szerszych kół społecznych.

W błyskawicznym tempie wykrystalizowywać się począł potężny prąd narodowej akcji gospodarczej, mobilizujący zdrowe żywioły polskie do wytrwałej walki o wszechstronne spolszczenie wszystkich dziedzin życia gospodarczego w Polsce.

Stronnictwo Narodowe przez swą bezkompromisową i żywiołową działalność zdołało dokonać przebudowy psychicznej milionowych mas narodowych. Budząc samowiedzę narodową, poczucie odpowiedzialności za losy całego narodu i wzywając do czynnego udziału w pracy odżydzeniowej obóz narodowy wydobył na powierzchnię życia ukryte i drzemiące w społeczeństwie siły. Stronnictwo Narodowe wprowadziło do szerokiego życia narodu mało aktywne dotąd masy ludowe, polskich chłopów i robotników, przez co narodowa akcja gospodarcza nabrała ogromnego rozmachu i twórczej siły.

Dokonała się historycznego znaczenia przemiana w umysłowości i nastawieniu mas ludowych, które zerwały z biernym godzeniem się z żydowskim wyzyskiem i poczęły o własnych siłach budować swą niezależność gospodarczą. Na polskim rynku wyrosły setki, tysiące i dziesiątki tysięcy chłopskich straganów, które w krótkim stosunkowo czasie zdołały przełamać i zniszczyć żydowski monopol handlowy. Pod bokiem straganów narastać począł mur polskich placówek handlu detalicznego. Na tej szerokiej podbudowie kształtuje się dziś i rozpina coraz pełniejsza sieć polskich placówek hurtowych.

Wyniki narodowej akcji gospodarczej, rozpoczętej przez Stronnictwo Narodowe, ważą już obecnie na losach narodu. Polskie społeczeństwo zdobywa coraz mocniejsze oparcie w życiu gospodarczym, w którym polskie placówki handlowe, rzemieślnicze i przemysłowe odgrywają coraz wybitniejszą rolę. W ciągu ostatnich kilku lat dzięki wytężonej i entuzjastycznej pracy gospodarczej Stronnictwa Narodowego umocniły się podstawy niezależności narodowej. Naród polski w coraz większym zakresie staje się panem swej narodowej ojcowizny i gospodarzem na swej ziemi.

Ostatnio odbyty w Warszawie zjazd Wydziałów Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego dokonał bilansu osiągniętych wyników. Stwierdzono, że walka o Polskę wolną od obcej zależności gospodarczej nabrała tak masowego i żywiołowego rozpędu, iż żadna siła nie jest już dziś w stanie zahamować historycznego procesu odżydzania Polski. Jest to już proces o niewątpliwie dziejowym znaczeniu.

Im jednak większe osiągamy wyniki w pracy gospodarczej, tym bardziej musimy wzmacniać siłę natarcia, aby prowadzona walka była jak najbardziej skuteczna i zwycięska, tym bardziej musimy wzmagać naszą twórczą aktywność. Zgodnie z tym postanowiono w nowym etapie zmagań wytężyć wszystkie siły, aby w największym stopniu uzdrowić gospodarczy układ naszego życia państwowego.

Nowy etap walki musi znaczyć się setkami tysięcy nowych polskich placówek gospodarczych. (jw).

Schuschnigg i Żydzi

Nieforlunni obrońcy niepodległości Austrii

Były rząd austriacki Schuschnigga wywrócił się „w siedem minut", w sposób wręcz fantastyczny. Nie byłoby się to niewątpliwie stało, gdyby przeciwko niemu nie była stanęła otwarcie Rzesza hitlerowska. Ale jeżeli tempo i w ogóle okoliczności zniknięcia rządu Schuschnigga z austriackiej powierzchni politycznej były tak kompromitujące, była ich przyczyną niewątpliwie — trzeba to stwierdzić obiektywnie — duża niepopularność rządu w sferach, ożywionych niemieckim duchem narodowym, a jedną z głównych przyczyn tej niepopularności było nietykanie zagadnienia żydowskiego w Austrii.

Schuschnigg wygrywał często, także w ostatnich dniach, w formule plebiscytowej, moment chrześcijański, ale jego „chrześcijańskość" miała oczy zamknięte na zażydzenie życia gospodarczego, szczególnie handlu i bankowości, a nie mniej prasy, życia artystycznego itp. w Austrii ze stolicą jej wielką na czele. Wiedeńska „Gemütlichkeit" patrzała na to pozornie i do czasu dość spokojnie, ale na prowincji kokietowanie przez rząd Żydów wywoływało dawno już nastroje przeciwrządowe a prohitlerowskie. Okazało się, że i w stolicy pod powierzchnią stan rzeczy wyglądał dla tak pojętej polityki „chrześcijańskiej" Schuschnigga znacznie gorzej, niż na powierzchni.

Hitlerowski czołowy „Völkischer Beobachter" podał świeżo depeszę z Jerozolimy, według której palestyńskie pismo żydowskie „Haarec" podało taką relację pewnego Żyda, naocznego świadka wydarzeń wiedeńskich w dniach przełomowych:

„O godz. 2 po poł. w dniu 9 marca zawiadomiło kierownictwo Frontu Patriotycznego (organizacji militarnej Schuschnigga) zarząd kahału wiedeńskiego o decyzji Schuschnigga (zarządzenia plebiscytu — red.). Równocześnie zażądało kierownictwo Frontu Patriotycznego większej sumy pieniędzy na cele propagandowe. Zarząd kahału wiedeńskiego był jedyną instytucją austriacką, która na 8 godzin przed ogłoszeniem komunikatu rządu wiedziała o plebiscycie. Jeszcze tego samego popołudnia zjawił się jeden z przywódców Frontu Patriotycznego w gmachu kahału wiedeńskiego, by odebrać bardzo poważną sumę pieniężną na cele propagandowe plebiscytu."

Schuschnigg liczył się z Żydami raz ze względu na ich pieniądze i wpływy, po wtóre, by nie drażnić wielkich demokracyj zachodnio-europejskich „protektorów niepodległości Austrii". „Protektorzy" ci umyli ręce, a rząd Schuschnigga wywrócił się w piorunującym tempie wraz z drugimi „protektorami" — Żydami.

Przykład pouczający. Czy pouczy w Polsce tych, którzy mimo wszystko mają jeszcze oczy zamknięte na zagadnienie żydowskie?

Na drodze do zasadniczych przemian

Nikt nie zaprzeczy, że uświadomienie społeczeństwu polskiemu istoty i głębi niebezpieczeństwa żydowskiego jest historyczną zasługą obozu narodowego.

Jeżeli pod względem tego uświadomienia porównać obecny stan umysłów ze stanem rzeczy choćby jeszcze sprzed lat kilku, zdamy sobie z tego sprawę, jak duży w tym czasie myśl polska przebyła kawał drogi.

Zestawmy dla przykładu z dawniejszym bezwładem dziś właśnie nadeszłą wiadomość o jednomyślnej uchwale rady głównej Związku Polskich Inżynierów Kolejowych, zwracającej się przeciw przyjmowaniu do służby kolejowej Żydów jako elementu niepewnego, szczególnie na wypadek wojny, oraz przeciwko powierzaniu dostaw i robót kolejowych przedsiębiorstwom, opartym na kapitale żydowskim. I dodajmy, że rada główna Związku Polskich Inżynierów Kolejowych oświadczyła się przeciwko przyjmowaniu Żydów na członków swej organizacji. Czy taka jednomyślna uchwała była możliwa choćby przed lat temu?

Niech o tej prawdzie pomyślą ci, którzy się niecierpliwią, że „tak długo" nie dochodzi do rządu narodowego w Polsce. Czy nie jest lepiej, że — w przeciwstawieniu do tego, czego niedawno byliśmy świadkami w Rumunii — rządy w pełnym znaczeniu tego słowa poprzedzone u nas zostają rządem dusz, sprawowanym przez obóz narodowy?

Oczywiście całkowite rozwiązanie sprawy żydowskiej i w ogóle uzdrowienie stosunków w kraju jest możliwe tylko za pomocą władzy i organizacji państwowej; ale, nim to nastąpi, jest rzeczą ze wszech miar pożądaną, by przeorana została w pełni gleba społeczna, a ku temu idzie rozwój stosunków wewnętrznych w społeczeństwie polskim. Rozwój ten trzeba w sposób właściwy umieć docenić pod kątem widzenia ogólnego dobra narodowego i państwowego.

GŁOSY i ECHA

Jedyna siła bojowa przeciw komunizmowi

Ukazała się książka p. Tadeusza Teslara, wydana nakładem Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego, pt. „Propaganda bolszewicka podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 r." Książka stanowi nietylko zbiór ciekawych dokumentów, ale jest także skarbcem historycznym zwłaszcza gdy chodzi o pogląd ówczesnej opinii bolszewickiej na nasze państwo, przeznaczone do zsowietyzowania na wzór Rosji.

Opinię polską będzie oczywiście żywo obchodzić rozumowanie Kominternu ówczesnego o tych siłach narodowych, społecznych i politycznych Polski, jakie uważał za zdolne do walki z czerwonym zalewem wschodnim.

Na czoło wrogów komunizmu i czerwonego najazdu wysuwała propaganda bolszewicka Narodową Demokrację. Pisał o tym A. Kon, propagandzista sowiecki na froncie armii czerwonej, w pracy propagandowej „Polska burżuazyjna i Polska sowietskaja" — (Podwiżnaja tipografia Paorma 16. 1920).

„Przeciwko tej partii (N. D.) władza sowiecka będzie musiała skierować swe główne uderzenie" — wołał Żyd A. Kon, uświadamiając nacierające na Polskę hordy bolszewickie i Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski tzw. rząd Marchlewskiego. Teslar, autor pracy, zaopatrzył to komentarzem:

„Bezsprzeczną pochwałą dla Narodowej Demokracji jest stanowisko propagandy bolszewickiej, gdy czołowy agitator podkreśla z naciskiem, że „przeciwko tej partii (N. D.) władza sowiecka będzie musiała skierować swe główne uderzenie". Oczywiście, że mowa tu o momencie zastosowania teroru, gdy już ustrój sowiecki stałby się faktem po przegranej wojnie i wybuchu przygotowanej rewolucji, co w przekonaniu bolszewików było nieuniknione."

Od czasów owych dzielą nas prawie dwa dziesiątki lat — a jednak mało zmieniło się w układzie sił społeczno-politycznych w Polsce. Jak wówczas, tak i nadal, Stronnictwo Narodowe tworzy główną przeciwwagę zakusów propagandy komunistycznej w kraju: jest tylko ta różnica, że tworzy ono jedyny ruch bojowy przeciwkomunistyczny. Zmienił się zasięg wpływów Stronnictwa Narodowego, obejmując szerokie warstwy wiejskie i miejskie, drobnomieszczańskie i robotnicze, wyrywając je spod zgubnego wpływu działania propagandy komunistycznej.

Żydzi sobie drwią

„Przewidywania" prasy żydowskiej, że Senat nie „zdąży" już na obecnej sesji załatwić sprawy całkowitego zniesienia uboju rytualnego (głosy te zanotowaliśmy na tym miejscu onegdaj), okazały się w pełni prawdziwe. Istotnie Senat nie „zdążył" już załatwić tej sprawy, bo dziś ma się ukazać zarządzenie zamykające sesję budżetową Sejmu i Senatu.

Dziś prasa żydowska w sposób lekko złośliwy pokpiwa sobie z wnioskodawcy projektu ustawy o całkowitym zniesieniu uboju rytualnego i szydzi z posła Dudzińskiego, iż będzie mógł popisywać się swoimi „żydożerczymi" wystąpieniami dopiero na następnej sesji jesiennej, zresztą z tym samym skutkiem co obecnie...

Pewność Żydów jest znamienna i mówi sama za siebie...

Za czyje pieniądze?

Po krótkim okresie zawieszenia broni rozgorzały na nowo wzajemne walki między organizacjami młodzieży „sanacyjnej".

Szczególnie ostre formy przybrała walka między naprawiackim „Siewem" a „ozonowym" „Związkiem Młodej Polski". Organ Młodej Polski „Młoda Wieś" na 7 stronach przeprowadza bardzo ostry atak na „Siew" w odpowiedzi — jak pisze — na „obydne, niezgodne z prawdą, złośliwe, kalumniatorskie ataki na Z. M. P. ze strony „Siewu".

Długi ten atak zakończony jest następującym zdaniem:

„Bierze „Siew" subwencje z ministerstw, bierze z wydziałów polityczno-społecznych po województwach, bierze z wydziałów powiatowych a nawet przemysłu i ciągle krzyczy, że mu mało."

Organ Związku Młodej Polski zapowiada, że jeszcze wróci do tego tematu, a więc zapewne do sprawy subwencyj dla „Siewu".

Należy przyjąć, że „Siew" nie pozostanie dłużnym organizacji i że z czasem społeczeństwo dowie się, kto, z kim i jak, a przede wszystkim — z a c o?

Coraz mniej przyjaciół Ligi Narodów

W stolicy miało się odbyć ogólne zebranie Stow. Przyjaciół Ligi Narodów. Na posiedzenie przyszło tylko czterech członków, w tym trzech z prezydium. Świadczy to o — specjalnym zainteresowaniu wspomnianą instytucją. W.

Główne zagadnienia narodowej akcji gospodarczej

Wskazania III zjazdu Wydziałów Akcji Gospodarczej Stron. Narodowego w Warszawie

Po wygłoszonym przemówieniu wstępnym adw. dra Miecz. Trajdosa, kierownika głównego Wydz. Akcji Gospodarczej S. N. (przemówienie to streściliśmy we wczorajszym numerze) wygłoszono szereg referatów. Zamieszczamy poniżej ich zasadniczą treść w kolejności ich wygłaszania:

Walka o handel polski

(Referat p. B. Kozubowskiego)

Po zobrazowaniu sił naszych w handlu — referent dał wyraz przekonaniu, iż bojkot handlu żydowskiego i równoczesne popieranie polskich placówek handlowych oraz powoływanie do życia nowych — winny być prowadzone nadal z niesłabnącą energią i z bezwzględną konsekwencją.

Narodowa akcja gospodarcza kładzie specjalny nacisk na unarodowienie handlu detalicznego, ponieważ opanowanie tego szczebla handlu jest najdostępniejsze w naszych warunkach jako wymagające stosunkowo mniej kapitału i wyrobienia kupieckiego; ponieważ daje zatrudnienie najliczniejszym kołom ludności polskiej; ponieważ opanowanie handlu detalicznego stanowi elementarny warunek rozwoju polskiego handlu hurtownego i przemysłu polskiego.

Wysiłki akcji gospodarczej zmierzać winny do całkowitego wyparcia Żydów nie tylko z handlu spożywczego i kolonialnego, ale równocześnie do opanowania wszystkich innych gałęzi handlu.

Równocześnie z dorobkiem w dziedzinie handlu detalicznego rozwijać należy akcję w kierunku tworzenia hurtowni i półhurtowni we wszystkich branżach handlu.

Należy dążyć od spolszczenia zawodu przedstawiciela i kupca podróżującego przez odpowiednią propagandę wśród przemysłowców oraz przez żądania ze strony odbiorców, aby ich obsługiwał przedstawiciel, czy kupiec podróżujący — Polak.

Należy prowadzić wśród społeczeństwa polskiego propagandę za lokowaniem kapitałów w przedsiębiorstwach polskich.

Ogłaszanie żydowskich firm w pismach polskich uznać należy za propagowanie żydowskiego handlu w społeczeństwie polskim oraz za podważanie handlu polskiego i paraliżowanie akcji unarodowienia handlu w Polsce. Dlatego też ogłaszanie przedsiębiorstw żydowskich w prasie polskiej jest niedopuszczalne ze stanowiska gospodarczych i politycznych interesów narodu polskiego.

Przemysł polski zająć winien czynną postawę wobec akcji unaradawiania handlu i życia gospodarczego w Polsce — przez: 1) wyodrębnienie się przemysłowców polskich w osobnych związkach zawodowych, 2) niekupowanie u Żydów, 3) niesprzedawanie, o ile możności Żydom, 4) posiłkowanie się przedstawicielami Polakami, 5) najdalej idące współdziałanie przy powstawaniu polskich placówek hurtowych.

Organizacje kupieckie i akcja gospodarcza

(Referat p. T. Dobrzańskiego)

Żywo i wyczerpująco omówił referent zadania zrzeszeń kupieckich zawodowych wobec dokonywających się przeobrażeń. Rola kupiectwa i jego organizacyj jest wielka w budowie nowej, narodowej Polski.

W szczególności polskie organizacje kupiectwa winny solidarnie popierać pracę polską na każdym jej polu. Od kupca polskiego zależy w dużej mierze zmiejszenie bezrobocia wśród pracowników — Polaków i rozwój polskich wytwórni.

Aby sprawnie podołać obowiązkom — organizacja zawodowa kupiectwa polskiego winna być powszechna i zorganizować wszystkie szczeble handlu: stragan, detal i hurt, paragraf aryjski zaś winien statutowo wszędzie obowiązywać.

Nowopowstające placówki polskiego handlu, przełamujące monopol żydowski, należy otaczać szczególną życzliwością, udzielając im czynnej pomocy. Kupiec — Polak winien nieustannie doskonalić się fachowo, wyzwalać młode siły polskiej młodzieży, kształcącej się zawodowo przez zapewnienie jej należytego wyszkolenia praktycznego, czynić zakupy towaru w krajowych firmach polskich i chrześcijańskich, organizować własnym, zgodnym wysiłkiem polskie hurtownie, zdobywać dla kupca — Polaka zaufanie społeczeństwa przez uprzejmą i życzliwą obsługę, współdziałać z wydziałami akcji gospodarczej Stronnictwa Narodowego.

O polskie rzemiosło

(Referat p. L. Najmrodzkiego)

Ustrój wielkokapitalistyczny, przesycony duchem spekulacji, nie stwarzał dobrych warunków dla rozwoju rzemiosła. Niesłusznym jednak okazał się pogląd, że jego rola społeczno-gospodarcza jest już skończona. Postępujący rozwój maszynizacji i koncentracji przemysłowej, a z drugiej strony niechęć biurokratyzującego się państwa i wzrastający fiskalizm zahamowały w dużym stopniu rozwój rzemiosła. Obecnie wchodzimy w okres, który zdaje się zapowiadać dla rzemiosła lepsze zrozumienie jego roli w życiu społeczno-gospodarczym i lepsze warunki rozwoju.

U nas, w Polsce, szczególnie przy braku większych kapitałów, a nadmiarze rąk do pracy i słabym uprzemysłowieniu, zagadnienie rzemiosła polskiego wysuwa się dziś na czoło.

Obecne jego położenie jest bardzo ciężkie. Złożyło się na to wiele, a z tego dwie główne przyczyny: ogromne jego zażydzenie; ogólny układ naszych stosunków społeczno - politycznych.

Żydzi, silniejsi w rzemiośle liczbą, związani organizacjami, występującymi solidarnie w obronie swych interesów, rozporządzający większymi środkami materialnymi, organizacją kredytu, oraz posiadający w swym ręku surowcowe placówki hurtowe i źródła wytwórcze, zepchnęli i uzależnili od siebie w większości polskich rzemieślników. Do tego dodać należy: niezawsze właściwy stosunek polityki państwowej, brak dostatecznego zrozumienia i poparcia ze strony społeczeństwa polskiego w walce z przewagą Żydów, zalewających nasze rynki tanią, ale najgorszą tandetą, nie odpowiadające interesom rzemiosła ustawodawstwo, oraz rozbicie cechów i organizacyj zawodowych i narzucenie na przywódców ludzi obcych z poza rzemiosła. Sytuację tę pogarsza jeszcze fakt coraz większego zubożenia wsi i małych miasteczek, skąd rekrutuje się w większości żywioł rzemieślniczy, co przy uciążliwym ustawodawstwie podatkowym i socjalnym w stosunku do warsztatów kształcących uczniów zamyka zupełnie dopływ nowych, młodych sił.

W związku z prowadzoną dziś w całym kraju przez Stronnictwo Narodowe walką o usunięcie Żydów z naszego życia gospodarczego, przed rzemiosłem polskim, w oparciu o szerokie rzesze uświadomionych narodowo polskich odbiorców, zjawiają się duże możliwości dźwignięcia się i zajęcia należnego mu miejsca i roli w naszych wsiach, osadach i miastach.

Najbliższym zadaniem wydziałów akcji gospodarczej S. Nar. jest zwiększenie zainteresowań zagadnieniem rzemiosła polskiego, oraz przeprowadzenie szerokiej akcji wśród rzemieślników i organizacyj rzemieślniczych w celu uświadomienia ich, pobudzenia, oraz wciągnięcia do walki z żydostwem, pod hasłem tworzenia silnego polskiego rzemiosła.

W końcu referent nakreślił instrukcję szczegółową dotyczącą prac nad odżydzeniem rzemiosła, nad ugruntowaniem i rozwojem polskiego rzemiosła w Polsce.

Akcja polskiej kolonizacji gospodarczej

(Referat red. St. Czapiewskiego)

Celem akcji kolonizacyjnej, idącej głównie z Poznańskiego i Pomorza w kierunku ziem środkowych, południowych i wschodnich Rzplitej, akcji prowadzonej przez Stronnictwo Narodowe, jest osadzanie Polaków na miejsce obcych, żydowskich placówek. Równocześnie akcja kolonizacyjna jest czynnikiem naprawy struktury społeczno-gospodarczej kraju i struktury zawodowej ludności polskiej, a to przez likwidowanie bezrobocia oraz przejście z zawodów przeludnionych do niedostatecznie jeszcze rozwiniętych gałęzi.

Z uwagi na potworne zażydzenie handlu w Polsce — akcja kolonizacyjna uwzględnia obecnie przede wszystkim dziedzinę handlu.

Biorąc pod uwagę, że kupiectwo ziem zachodnich posiada na ogół dość dużą wiedzę i doświadczenie handlowe oraz stosunkowo znaczne środki materialne — należy kupiectwo zachodnie kierować przede wszystkim do handlu hurtowego oraz do większych, bardziej specjalnych placówek handlu detalicznego.

Podstawą skutecznej na dalszą metę kolonizacji handlowej jest równoległa, planowa akcja kolonizacji polskiej wytwórczości, rzemiosła i przemysłu — zwłaszcza w odniesieniu do zawodów i dziedzin wytwórczości najbardziej zażydzonych.

Ważnym uzupełnieniem akcji kolonizacyjnej jest lokowanie wolnych kapitałów przez bogatsze kupiectwo lub przemysłowców ziem zachodnich w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych innych dzielnic.

Uwzględniając stosunkowo słaby stan posiadania przez Polaków nieruchomości w miastach i miasteczkach województw centralnych, południowych i wschodnich oraz przyjętą przez Żydów taktykę niesprzedawania domów i podnoszenia cen czynszowych za lokale handlowe i mieszkania dla osiedlających się polskich kupców i rzemieślników, należy przy pomocy kredytów publicznych oraz inicjatywy społecznej wszcząć akcję budowy domów i hal targowych na potrzeby handlu polskiego.

Akcja kolonizacyjna winna opierać się nie tylko na inicjatywie prywatnej i społecznej, ale — ze względu na jej ważność dla życia gospodarczego kraju i znaczenie dla obronności państwa — winna znaleźć poparcie rządu, administracji państwowej i instytucyj publicznych.

Organizacja akcji kolonizacyjnej znajduje się głównie i znajdować się winna w rękach wydziałów akcji gospodarczej Stronnictwa Narodowego, które ze względu na silne rozgałęzienie placówek organizacyjnych S. N. w całym kraju i ich akcję antyżydowską jedynie są zdolne do prowadzenia skutecznej kolonizacji gospodarczej i zawodowej. Należy bezwzględnie przeciwstawić się szkodliwemu rozprzestrzeniu akcji kolonizacyjnej, powstającemu wskutek podejmowania jej przez cały szereg często nie będących z sobą w żadnej łączności organizacyj zawodowych i gospodarczych.

Kryzys w PZB i POZB

We wtorek wieczorem odbyło się nie normalne posiedzenie zarządu Warty, na którym jednogłośnie postanowiono wycofać z zarządu PZB i POZB wszystkich swych członków. Ta decyzja nowego zarządu Warty powinna zostanie przez opinię publiczną niewątpliwie z dużym zadowoleniem, gdyż przyczyni się do wyjaśnienia nieznośnych stosunków, jakie panują od dłuższego czasu w polskim boksie. W przeciwieństwie do zarządu PZB zarząd Warty uznał, że obecny stan rzeczy był nadal nie do utrzymania.

„Kurier Poznański" w związku z tym pisze co następuje:

Nie będziemy wchodzili w szczegóły, nie będziemy analizowali komentarzy zarządu Warty do swej decyzji, gdyż są to rzeczy drugorzędne, wobec faktu odwołania swych członków — sprawy mało ważne Mamy prawo przypuszczać, że obecny zarząd Warty nie solidaryzował się z rozmaitymi pociągnięciami zarządu PZB.

W okresie, gdy Warta wypowiedziała zdecydowaną walkę o paragraf aryjski w sporcie, gdy swe stanowcze postulaty o odpolszczenia sportu polskiego przeprowadzała na walnych zebraniach związków okręgowych w Poznaniu i w Lidze w Warszawie, znalazła się w Poznaniu organizacja sportowa, która zwróciła się ze skargą do Związku Polskich Związków Sportowych na kierownika działu sportowego „Kuriera Poznańskiego" za naszą zdecydowaną walkę o odpolszczenie polskiego sportu. Tą organizacją był zarząd P. Z. B., który interweniował przeciwko nam w obronie Żyda Rotholca w pięściarskiej reprezent. państwowej, a zrobił to nie dalej jak w grudniu roku ubiegłego. Panowie z PZB mimowoli wyświadczyli nam przysługę, gdyż dzięki nim „Kurier Poznański" jest pierwszym i dotąd jedynym pismem w Polsce, które naraziło się na represje związku państwowego za swe stanowisko w obronie polskości naszego sportu. Powstaje jednak pytanie, czy panowie z P. Z. B. nie przyczynili się swoją interwencją w pewnym stopniu do wydania sławetnych okólników P. U. W. F. i P. W. oraz Z. Z. w sprawie żydowskiej?

Dziś tę sprawę poruszamy, aby ze swej strony przyczynić się do wyjaśnienia sytuacji w polskim boksie, by wreszcie zapanowała w nim atmosfera godna wspaniałych sukcesów w ringu. Jesteśmy przekonani, że o tym prosemickim pociągnięciu zarządu PZB zarząd Warty nie był poinformowany, jak nie wiedział niewątpliwie o innych.

Mistrzostwa wioślarskie Polski w Poznaniu

Ponieważ mistrzostwa wioślarskie Europy przesunięte zostały przez Włochów z 9 na 2 września, zarząd P. Z. T. W. zmienił swój kalendarzyk i wyznaczył mistrzostwa Polski do Witobla na poniedziałek 15 sierpnia. Po raz pierwszy w historii wioślarstwa polskiego mistrzostwa Polski nie odbędą się w Bydgoszczy.

Jak wiadomo w przeddzień mistrzostw, w niedzielę 14 sierpnia rozegrany zostanie w Witoblu rewanżowy mecz międzypaństwowy Polska i Węgry, również w Witoblu. Reprezentacja na zawody z Węgrami wyznaczona zostanie po eliminacjach, które odbędą się 31 lipca w Kruszwicy na Gople.

Poświęcenie hali sportowej

W najbliższą sobotę przed zawodami indywidualnymi o mistrzostwo Polski w boksie, w grupie Łódź — Śląsk — Kraków nastąpi uroczyste otwarcie i poświęcenie przez ks. prał. Kaczyńskiego nowej hali zimowej, znajdującej się w parku im. ks. Józefa Poniatowskiego, w obecności przedstawicieli władz i związków sportowych.

Łódzka giełda mięsna

z dnia 28 marca.

Woły I. kl. dobrze opasione 63—68; II. kl. średnio opasione 55; krowy I. kl. dobrze opasione 62—68; II. kl. średnio opasione 50 -58; III. kl. mało opasione 40—48; buhaje I. kl. dobrze opasione 60—65; II. kl. średnio opasione 50—55; Jałowice extra 70—78, I. kl. dobrze opasione 64—68, II. kl. średnio opasione 55—60; bydło wychudzone 30—35; cielęta extra powyżej 60 kg 90, I. pełnomięsiste powyżej 40 kg 60—75, poniżej 40 kg 55—58; owce młode skopy i maciorki (niekryte) pełnomięsiste 60; świnie słoninowe powyżej 180 kg 100—105, słoninowe powyżej 150 kg 93—100, słoninowe poniżej 150 kg 88—96, mięsne powyżej 110 kg 80—87, mięsne od 80—110 kg 75—83, mięsne maciory 80—92, świnie wychudzone maciory, kastraty i knury 75—80.

Obroty: pozostało z dnia poprzedniego bydła 21, cieląt 2; spęd bydła 386, cieląt 713; podaż bydła 407, cieląt 715; obrót bydła 372, cieląt 708; pozostało na dzień następny bydła 36, cieląt 7.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 30 marca 1938 r. Żyto 18,00—18,25; pszenica I. st. 24,50—25,00, II. st. 23,75—24,25; jęczmień I. gat. 16,50—16,75, II. gat. 16,25—16,50; owies 17,75—18,25; otręby żytnie 12,50—12,75; otręby pszenne miałkie 14,75—15,25, śr. 14,25—14,75, gr. 12,25—16,00; mąka żytnia 65% 28—28,50; mąka pszenna 65% 37,50—38,50.

Katowice, 30 marca 1938 r. Żyto 19,50—19,75; pszenica czerw. 26—26,50, jedn. 25,50—26, zb. 25—25,50; jęczmień przem. 18,50—19, past. 17,75—18,25; owies jedn. 21,50—22, zbier. 20,50—21,00; otręby żytnie 11,25—11,75; otręby pszenne gr. 14,50—15, śr. 13,50—14, miałkie 13—13,50; mąka żytnia 65% 28,25—29,25; mąka pszenna 65% 36,50—37,50.

Łódź, 30 marca 1938 r. Żyto 19,25—19,75; pszenica 26,25—26,75, zb. 25,50—26,00; jęczmień przem. 17—18,00; owies jedn. 21,25—21,50, zb. 20—20,25; otręby żytnie 12,50—12,75; otręby pszenne śr. 13,75—14, gr. 14—14,25; mąka żytnia 65% 28—28,50, mąka pszenna 65% 37,50—38,50

Lwów, 30 marca 1938 r. Żyto I. st. 18,50—18,75, II. st. 17,75—18,00; pszenica czerw. jedn. 24,50—24,75, zbier. 23,50—23,75, biała jedn. 25,00—25,25, zbier. 24—24,25; jęczmień przem. 16,25—16,75, past. 15,25—15,50; owies I. st. 21,25—21,50, II. st. 19,75—20,00; otręby żytnie 10,25—10,50, otręby pszenne gr. 13—13,25, śr. 11,50—12,50, miałkie 12,75—13,00, mąka żytnia 65% 28,25—28,75; mąka pszenna 65% 36,50—37,00.

Warszawa, 30 marca 1938 r. Żyto 19,25—19,50; pszenica czerw. 27,50—28, jedn. 27—27,50 zb. 26,50—27,00; jęczmień I. st. 17,75—18, II. st. 17,75—17,50, III. st. 16,75—17,25; owies I. st. 21,50—22, II. st. 19,75—20,25; otręby żytnie 12,25—12,75; otręby pszenne gr. 16,25—16,75, śr. 14,75—15,25, miałkie 14,75—15,25, mąka żytnia 65% 27,50—28,00; mąka pszenna 65% 37,50—39,50.

KRONIKA PABIANIC

Pogrzeb pastora parafii ewangelickiej. W poniedziałek ub., o godz. 3 po poł. nastąpiło z kościoła ewengelickiego w Pabianicach eksportacja zwłok zmarłego pastora tut. parafii śp. Rudolfa Schmidta. W wielkim orszaku pogrzebowym wzięło udział 36 pastorów, liczne delegacje ze sztandarami i liczne rzesze mieszkańców miasta, którzy pragnęli oddać ostatnią przysługę temu, który przez 42 lata był pastorem w Pabianicach.

Z życia K. S. M. M. Nowe Miasto. W sobotę, dnia 26. bm. w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Pułaskiego 13/15 rozegrany został mecz ping - pongowy pomiędzy drużynami S. N., a K. S. M. M. Nowe - Miasto. Zwycięstwo odniosła drużyna K. S. M. M. w stosunku 7:3.

W poniedziałek ub. w lokalu własnym na plebanii przy kościele N. M. P. odbyły się egzaminy kandydatów, do których stanęło 30 kandydatów. Wszyscy zdali egzaminy z pomyślnym wynikiem.

Rekolekcje. W parafiach tut. odbywają się rekolekcje. W parafii N. M. P. rozpoczęto rekolekcje w niedzielę. W parafii św. Mateusza rozpoczną się rekolekcję w niedzielę, dn. 3 kwietnia rb.

Rodzina Radiowa w Pabianicach na Dom dla ociemniałych. Zarząd Łódzkiej Rodziny Radiowej oddział w Pabianicach, przekazał w tych dniach do Centrali w Łodzi sumę 3 000 zł na wykończenie Domu dla ociemniałych. Suma ta świadczy o wywiązywaniu się tut. oddziału Ł. R. R. z przyjętej na siebie misji niesienia pomocy niewidomym.

KRONIKA ZGIERZA

Komunikat Str. Narodowego. W piątek, dnia 1 kwietnia o godz. 19,30 w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 28 odbędzie się tygodniowe zebranie członków Stronnictwa Narodowego.

Roczne zebranie Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan. W środę, dnia 6 kwietnia, o godz. 19 w pierwszym, zaś o godz. 20 w drugim terminie w sali Tow. Śpiewaczego „Lutnia" przy ul. Pierackiego 2, odbędzie się walne doroczne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Zgierzu. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu uchwalenie budżetu na rok 1938 i wybór zarządu.

Rekolekcje dla inteligencji. W kościele parafialnym św. Katarzyny w dniach 6, 7 i 8 kwietnia odbędą się rekolekcje dla inteligencji.

O rozbudowę miasta. W ostatnich dniach Zarząd Miejski rozpatrzył kilka podań zainteresowanych osób, ubiegających się o przydzielenie pożyczek na wykończenie domów. Zarząd Miejski załatwił pozytywnie podania czterech petentów. Zarząd Miejski w dalszym ciągu czyni usilne starania o zwiększenie kredytu na rozbudowę miasta w związku z napływającymi bardzo licznie podaniami mieszkańców.

KRONIKA TOMASZOWA

O dwie nowe szkoły w dzielnicach robotniczych. W Tomaszowie odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, poświęcone sprwom szkolnictwa powszechnego na terenie miasta. Ze złożonych sprawozdań wynika, że wobec wielkiej ilości dzieci w wieku szkolnym istniejące w Tomaszowie szkoły nie mogą pomieścić wszystkiej dziatwy. Dzieci szkolne uczą się w warunkach nie odpowiednich, gnieżdżąc się po kildziesiąt w małych i dusznych klasach. Rada szkolna postanowiła wystąpić do Zarządu Miejskiego z wnioskie mo wybudowanie dwóch nowych szkół w dzielnicach robotniczych Starzyce i Karpaty.

Okropny stan baraków miejskich. Przy ul. Stolarskiej w Tomaszowie znajdują się baraki, wybudowane przez Zarząd Miejski dla wyeksmitowanych i bezdomnych. Jest to kompleks parterowych domków, zamieszkałych przeważnie przez bezrobotnych sezonowców. Warunki mieszkaniowe w barakach, za które lokatorzy muszą płacić komorne, są okropne. W jednej małej izbie mieszka od siedmiu do dwunastu osób. Mieszkania nie odpowiadają nawet najelementarniejszym wymaganiom higieny. Sprawą antysanitarnego stanu baraków winien jak najprędzej zainteresować się Zarząd Miejski.

Odżydzić łódzki samorząd gospodarczy

W łódzkiej Izbie Przemysłowo - Handlowej żywioł polski winien mieć zagwarantowane stanowisko decydujące

Łódź, 30. 3. W ostatnich dniach zajęliśmy się działalnością Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi z okazji plenarnego zebrania tej naczelnej instytucji łódzkiego samorządu gospodarczego. Przy omawianiu przebiegu tego zgromadzenia wyraźnie stwierdziliśmy, że Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi nie wywiązuje się należycie ze swych zadań w stosunku do chrześcijańskiego kupiectwa i przemysłu, zwracając zbyt mało uwagi na stworzenie odpowiednich warunków pod ich rozwój.

Ten stan rzeczy ma swe źródło w specyficznym układzie prezydium instytucji, w którym liczbowo przeważają Żydzi. Na czterech wiceprezesów Izby jest trzech Żydów. Są to: Edward Babiacki, dr Juliusz Bornet i Mieczysław Hertz. Dwaj pierwsi reprezentują sekcję przemysłową, trzeci handlową. Funkcję czwartego wiceprezesa instytucji piastuje prezes Zygmunt Fidler, który nie umie przeciwstawić się żydowskiemu kursowi polityki Izby, aczkolwiek jest reprezentantem chrześcijańskiego kupiectwa i członkiem władz łódzkiego „Ozonu".

Nic też dziwnego, że przy takim składzie prezydium Izby Przemysłowo-Handlowej w budżecie jej wyraźnie są forytowane instytucje i organizacje żydowskie z wybitną szkodą chrześcijańskiego stanu posiadania.

Aby nas nikt nie posądzał o operowanie ogólnikami, przytoczymy szereg pozycyj z budżetu łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej, świadczących dosadnie o uprzywilejowaniu Żydów.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi przewidziała w swym budżecie subwencje dla następujących instytucyj i organizacyj żydowskich: Szkoła Przemysłowa Tow. Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi — 4.000 zł, Szkoła Rzemieślnicza Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej (sic!) wśród Żydów w Piotrkowie —1.000 zł, Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej (sic!) wśród Żydów „Ort" w Łodzi — 1.000 zł, Tow. Utrzymywania i Popierania Szkół Rzemieślniczych dla Dziewcząt Wyznania Mojżeszowego w Łodzi — 700 zł, Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żydowskich „Praca" w Łodzi — 700 zł.

Jak wynika z tych danych, Izba Przem.-Handlowa, subsydiując hojnie żydowskie organizacje, przekroczyła wyraźnie zakres swego działania. Z jakiego bowiem tytułu znajdują się w budżecie instytucji o charakterze przemysłowo-handlowym subwencje na organizacje, związane w dużym stopniu z rolnictwem, jak Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej wśród Żydów w Piotrkowie i Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej wśród Żydów „Ort" w Łodzi? Jest to wyraźne nadużycie swych wpływów ze strony żydowskiej części prezydium łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Sprawą tą winny zainteresować się bliżej władze nadzorcze.

Skoro mowa o zażydzeniu łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej, warto jeszcze zaznaczyć, że radcą prawnym tej instytucji z poborami 550 zł miesięcznie jest Żyd adwokat Henryk Felix. W okresie kiedy toczy się walka o odżydzenie polskiej adwokatury, naczelna instytucja samorządu gospodarczego w Łodzi popiera żydowskich adwokatów, powierzając im odpowiedzialne funkcje.

Żydzi powinni być bezwzględnie odsunięci od wpływu na kształtowanie działalności Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi. Żywioł polski winien mieć w tej instytucji zagwarantowane stanowisko główne i decydujące. Czas skończyć z żydofilską polityką łódzkiego samorządu gospodarczego! (W)

Kto się uchyla od obowiązków obywatelskich

Lista fabrykantów Żydów, którzy uchylili się do płacenia składek na Pomoc Zimową

Łódź, 30. 3. W prasie żydowskiej łódzkiej pewien żydowski publicysta dowodził, iż Żydzi są litościwi i lojalni. Fakty zadają kłam temu twierdzeniu.

Sekcja egzekucyjna obywatelskiego komitetu Pomocy Zimowej ogłosiła listę płatników, których wezwano do zapłacenia na pomoc zimową, gdyż wstrzymują się o dspełnienia tego obywatelskiego obowiązku.

Na liście figurują wyłącznie żydowskie firmy i nazwiska: Aron Agiński — fabr. wełniana, Szlama Beser, fabr. drutu i gwoździ, Berek Bornstein (farbiarnia), Chaim Erlich, Dawid Grynberg (pończoszarnia), Juda Salomonowicz (pończoszarnia), Maks Sapir (pończoszarnia), Chuna Segal, Josef Silberstein, Luzer Lando, Mendel Znamirowski, Josek Zyss, Dawid Torończyk, Lajb Fajngold, Galdman i Natkiewicz, Lewi, Kino Bajka, Bracia Cytryn, „Cytrus", Lajb Pergament, Frydlender, „Gemal", Chaskiel Pasmonik (fabryka wyrobów dzianych), Jakub Wajs, Chil Cederbaum, Edelman Lewek, Rubin Edelsztajn, Zundel Fajn, Pinkus Frydman, Juda Dawid Ginsberg (właściciele domów), Hersz Majeranc, Josel Rudel, Dawid Rotman, Borys Sapoczyński, Lajb Szmulewicz, Jakub Weinberg, Zanis Bornstein i Co. (sp. akc.), Tychtiger i Lewi i inni.

Lista, jak widać, zawiera wyłącznie żydowskie nazwiska, tych, którzy nic zgoła nie chcą zapłacić na rzecz głodujących rzesz.

Prawdziwi „lojalni" obywatele.

KRONIKA PIOTRKOWA

Kino As — „Prawo młodości".
Kino Czary — „Król kobiet".
Kino Roma — „Poświęcenie".

Koło Ziemianek przeciw Żydom. W niedzielę, dnia 27 bm. odbyło się w Piotrkowie walne zebranie Koła Ziemianek pow. piotrkowskiego pod przewodnictwem p. Walickiej. Zebranie zgromadziło około 250 kobiet. Ziemianki wysłuchały referatu p. Domańskiej, która, podkreśliwszy niebezpieczeństwo żydowskie, apelowała do zebranych, by zdecydowanie omijały handle i sklepy żydowskie. Referat nagrodzony został burzą oklasków.

Pożar w Piotrkowie. W dniu 27 bm. w Piotrkowie przy ul. Grodzkiej 2 w domu Żyda Torenberga powstał pożar. Spaliło się około 4 m dachu. Pożar umiejscowiono.

Strzelanina nad stawem

Piotrków, 30. 3. W dniu 28 bm. mieszkaniec wsi Kuźnica, gm. Bujny Szlach., Kazimierz Mizgała, pilnując rybnego stawu Zygfryda Zatorskiego, odbywał swój codzienny obchód stawu.

Po pewnym czasie Mizgała zauważył na grobli trzech osobników. Jeden z nich, niejaki Jan Maciejewski z Kuźnicy, oddał do Mizgały dwa strzały rewolwerowe, które na szczęście chybiły. Napadnięty Mizgała z kolei oddał strzał z fuzji w obronie własnej w stronę napastników, którzy zaczęli uciekać.

KRONIKA SIERADZA

Rekolekcje. Tegoroczne rekolekcje dla członków Akcji Katolickiej odbędą się w klasztorze ss. Urszulanek od dnia 31. bm. do 3 kwietnia włącznie.

Wypadki pryszczycy. W dniu 28. bm. we wsi Sudajew, gm. Brzeźno w zagrodzie gospodarza Łuczaka zastrzelono 7 sztuk bydła, chorego na pryszczycę. Również we wsi Brąsze zastrzelono 3 krowy i 2 świnie.

Obława na handlarzy zapalniczek

Łódź, 30. 3. — W związku z zaobserwowanym ostatnio zjawiskiem masowego handlu zapalniczkami, przemyconymi z za granicy lub wyrabianymi potajemnie w kraju, władze skarbowe przeprowadziły obławy na handlarzy, w wyniku czego zatrzymano kilkudziesięciu sprzedawców i odebrano znaczną ilość zapalniczek.

Przy ul. Nowej ujawniono potajemną wytwórnię zapalniczek, urządzoną przez pewnego ślusarza. Dochodzenie w tej sprawie trwa.

Za co wyrzucono Drobnera z partii?

Nie chce mówić o tym ani oskarżony, ani świadkowie, działacze P. P. S-u — „Dziennik Popularny“ a partia socjalistyczna

Kraków. (Tel. wł.) W ósmym dniu rozprawy przeciw drowi Drobnerowi zeznawali już ostatni świadkowie procesu. Byli to świadkowie obrony, dopuszczeni na wniosek obrońców już w czasie trwania procesu.

Wyrzucony z partii, ale nie wiadomo za co

Adam Ciołkosz, bezwyznaniowy, b. poseł P. P. S., zeznaje, że dr Drobner wydalony został z P. P. S. decyzją Centralnego Komitetu Wykonawczego we wrześniu 1936. Na skutek prośby OKR przyjęto go na powrót do partii z zawieszeniem aż do wyjaśnienia sprawy przez sąd partyjny. Uchwała CKW zapadła bez wiedzy pos. Ciołkosza, który wtedy był chory.

Na zapytanie trybunału świadek wyjaśnia, że wydalenie Drobnera z P. P. S. było spowodowane przyczynami wewnętrzno-organizacyjnymi. Bliżej tego nie umie wyjaśnić świadek, wobec tego trybunał zadaje mu szereg pytań. Okazuje się, że wykluczenie dra Drobnera z P. P. S. nie było umotywowane przez CKW, a nawet nie powiadomiono o tym OKR krakowskiego.

Przew.: — Czy panowie decyzją CKW byli zaskoczeni?

Świd.: — Tak!

Przew.: — Jak reagował Drobner na wyrzucenie go z P. P. S.?

Świd.: — Uważał to za ciężką krzywdę.

Władze P. P. S. posądzały Drobnera

W dalszym ciągu Ciołkosz zeznaje, że w czasie pobytu w Krakowie prezes Rady Naczelnej P. P. S., T. Arciszewski, informował się u świadka o osobie Drobnera i o jego roli w czasie „dzikiego strajku“ w fabryce Zieleniewskiego, który zdaniem świadka wywołany był przez Z. Z. Z. Świadek na pytanie, czy wie o udziale w tym strajku komunistów (tak istotnie było!) twierdzi, że on nie może mówić o nielegalnej organizacji.

Przew.: — A dlaczego p. Arciszewski informował się o roli Drobnera w fabryce Zieleniewskiego?

Świd.: Bo wokół osoby dra Drobnera wytworzyła się atmosfera plotek. Być może, iż atmosfera ta zrodziła decyzję CKW.

Dyskusja o „Dzienniku Popularnym“

Zdaniem świadka myśl wydawania tego pisma podjęło kilku działaczy partyjnych. Gdyby pismo afiszowało swoje oblicze polityczne jawnie, odebrałoby mu to poczytność. Nieporozumienia Barlickiego i Duboisa z władzami P. P. S. o „Dziennik Popularny“ miały za podłoże właśnie to, że oni afiszowali jego polityczność, a P. P. S. tego sobie nie życzyła. Poza tym linia polityczna „Dziennika“ nie we wszystkim odpowiadała linii P. P. S.

Na pytanie przewodniczącego świadek odpowiada, że np. „Dziennik Popularny“ za mało uwagi poświęcił kongresowi P. P. S. w Radomiu.

Przew.: — Przecież to stoi w sprzeczności z zeznaniami świadka, że władze P. P. S. polecały właśnie unikać politycznego afiszowania się w „Dzienniku“?

Świadek milczy.

W dalszym ciągu świadek mówi utarte komunały o P. P. S. Zwraca uwagę, iż ani oskarżony, ani świadek nie chcą mówić o co podejrzewała partia Drobnera.

Roprawa trwa.

Przeciw polityce woj. Grażyńskiego

Warszawscy działacze Harcerstwa przeciw „czwórporozumieniu“

Warszawa. — W niedzielę ub. odbył się zjazd warszawskiego okręgu Związku Harcerstwa Polskiego. Na zjeździe tym zgłoszono wniosek, domagający się natychmiastowego wycofania ZHP z Międzyorganizacyjnej Komisji Porozumiewawczej Młodzieży, czyli „czwórporozumienia“, utworzonego w roku ub. do walki z sektorem młodzieżowym „Ozonu“, tj. Związkiem Młodej Polski. Jak wiadomo, do „czwórporozumienia“ tego należą: Harcerstwo, Związek Strzelecki, Zw. Młodej Wsi „Siew“ oraz Organizacja Młodzieży Pracującej.

Po niezwykle charakterystycznej dyskusji, w której zwolennicy wojew. Grażyńskiego, przewodniczącego ZHP, wywodzili, iż porozumienie to powstało pod egidą marsz. Śmigłego-Rydza, wniosek upadł.

W każdym bądź razie za wnioskiem tym wypowiedziała się duża ilość działaczy harcerskich, co dowodzi, iż polityka p. Grażyńskiego napotyka na coraz większe sprzeciwy.

Montowanie „fołksfrontu“ w Polsce

Warszawa. (Tel. wł.) Ostatniej niedzieli na dużym wiecu PPS w Łodzi przemawiał z ramienia Stronnictwa Ludowego p. Kaczorowski, mówiąc o konieczności współpracy z PPS.

W Kielcach odbył się zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego w sali TUR'a. Imieniem PPS witał zebranych b. poseł Cyb.

W Płocku odbyło się zebranie Stronnictwa Ludowego w sali PPS, podczas którego przemawiał delegat PPS gen. Roja. Mówił on także na sali Związku Zawodowego Kolejarzy w Krakowie na temat walk o niepodległość.

W Przemyślu na zebraniu PPS przemawiał prezes Stronnictwa Ludowego Głowacz.

Na wiecach PPS w Toruniu i Gdyni przemawiał gen. Roja, podkreślając konieczność porozumienia między Stronnictwem Ludowym a PPS. W Toruniu członkowie Stronnictwa Narodowego atakowali zebranie.

Opuszczającego więzienie w Przemyślu po 7-miesięcznym pobycie posła Gruszkę powitała u bram więziennych delegacja przemyskiego PPS oraz związki zawodowe, wręczając mu kwiaty. (w)

Zajścia w Przytyku przed sądem

Warszawa. (Tel. wł.) Na wokandzie sądowej znajdzie się niebawem proces o głośne zajścia w Przytyku, który ciągnie się już od 2 lat. Sąd Apelacyjny w Lublinie rozpatrywać będzie po raz trzeci sprawę jednego z oskarżonych Żydów, wobec którego wyrok się nie uprawomocnił.

Na 4 kwietnia wyznaczono sprawę Icka Frydmana, który został skazany pierwotnie na 5 lat więzienia, a po uchyleniu wyroku przez Sąd Najwyższy, wymiar kary obniżono mu na 3 i pół roku. Przeciwko temu wyrokowi obrona skazanego wniosła kasację, którą uwzględniono, wobec czego lubelski Sąd Apelacyjny jeszcze raz zajmie się tym procesem. Akta sprawy urosły już do jedenastu grubych tomów. (w)

Właściciel dużego majątku bez grosza

Warszawa. (Tel. wł.) Znany z kilkunastu procesów dawny właściciel majątku Brody, Rudroff, skierował do sądu w Brodach pismo z prośbą o przesłanie mu pieniędzy na bilet kolejowy (około 5 zł), ponieważ po wyjściu z więzienia znajduje się bez grosza. Rudroff ma stawić się ze Lwowa do Brodów w sądzie w sprawie sprawowania zarządu przymusowego w jego majątku. (w)

Sprawa komunikacji między Polską a Litwą

Warszawa. (Tel. wł.) Rokowania pomiędzy Polską a Litwą w sprawie komunikacji doprowadziły do zatwierdzenia bezpośredniej komunikacji lądowej, powietrznej, wodnej, telefonicznej i telegraficznej pomiędzy poselstwem w Kownie a rządem w Polsce, i poselstwem litewskim w Warszawie a rządem litewskim w Kownie.

Ze środków tych będą mogli korzystać posłowie, przydzieleni im pracownicy dyplomatyczni, rodzina posłów i służba, kurierzy dyplomatyczni oraz przedstawiciele urzędów delegowanych przez oba rządy. Uruchomienie komunikacji między Polską a Litwą przy wszystkich środkach wymaga zawarcia specjalnych umów dotyczących wymiaru wagonów, specjalne opracowanie techniczne, przekazywania poczty itd. Będą one tematem rokowań posła Charwata w Kownie po wręczeniu listów uwierzytelniających.

Pierwsze miejsce graniczne drogą kolejową otworzył pos. Charwat przejeżdżając granicę litewską na trasie Suwałki—Mariampol. Pierwszą rozmowę telefoniczną z posłem Polski w Kownie przeprowadzi dzisiaj w południe min. Beck.

Ze strony Polski przygotowania do uruchomienia komunikacji na obowiązujących obecnie warunkach prowadzi się w szybkim tempie. Z Landwarowa i Zawias oraz z Suwałk i Trapiszek będą przygotowane i doprowadzone do granicy litewskiej w ciągu tygodnia. Również w krótkim czasie będą przygotowane cztery miejsca graniczne drogami kolejowymi. Urzędowe przesyłki pocztowe będą na razie doręczane w miarę potrzeb w pasie granicznym przez funkcjonariuszów polskich urzędów pocztowych i funkcjonariuszów urzędów pocztowych litewskich. Wymiana korespondencji odbywać się będzie w miejscach przeznaczenia dla połączeń kolejowych. (w)

Zbrodnia na przystanku kolejowym pod Łowiczem

Dwóch bandytów zastrzeliło przez okno kierownika ruchu — Łupem zbrodniarzy padło tylko 8 złotych

Łowicz, 30. 3. — W niedzielę w nocy dwóch bandytów zamordowało dyżurnego ruchu na przystanku kolejowym Bobrowniki koło Łowicza i obrabowało kasę kolejową.

Przystanek Bobrowniki leży na odludziu, w odległości siedmiu kilometrów od Łowicza. Najbliższe zabudowania oddalone są o przeszło kilometr. Personel przystanka składa się z jednego funkcjonariusza, który pełni funkcje przyjazdowego i kasjera. Krytycznej nocy służbę pełnił Zygmunt Wiśniewski.

Zbrodnię wykrył dróżnik, który sprawdzając stan torów, zauważył, iż drzwi do wnętrza budynku są wyłamane. Na podłodze w kałuży krwi leżał martwy Wiśniewski. W pokoju panował niesłychany nieład, świadczący o rabunku.

Mordercze strzały padły przez zakratowane okno, gdy kolejarz siedział przy stole i pisał. Pierwsza kula ugodziła Wiśniewskiego w policzek, druga w serce. Ten ostatni strzał był śmiertelny.

Bandyci weszli do dyżurki i z szuflady stołu wydobyli kasetkę żelazną, którą zrabowali. W kasetce tej znajdowało się 8 zł.

Śledztwo w sprawie zuchwałego napadu prowadzone jest z całą energią. W ciągu nocy przeprowadzono szereg rewizyj i obław.

Jak się okazuje, zamordowany Zygmunt Wiśniewski miał liczną rodzinę. Najmłodszy z siedmiu synów był chrześniakiem P. Prezydenta.

Marzec

31

Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Balbina p., Kornelia W. S.
Piątek: Hugon b.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Dobromira
Piątek: Zbigniew
Słońca: wschód 5,31 zachód 18,23
Długość dnia 12 g. 52 min.
Księżyca: wschód 4,58, zachód 18,26
Faza: Nów o 20 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kon i Ska (Żyd) pl. Kościelny 8, Charemza, Pomorska 12, Wagner i Ska, Piotrkowska 67, Zajączkiewicz i Ska, Żeromskiego 37, Gorczycki — Przejazd 59, Epsztajn (Żyd). — Piotrowska 225, Szymański — Przędzalniana 75.

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 268-10.
Straż ogniowa 8.

TEATRY

Teatr Polski — „Kres wędrówki".
Teatr Popularny — „Figle Skapena".

KINA

Capitol — „Motyl hiszpański".
Corso — „Strzał w nocy" i „Walka o złoto".
Ikar — „Anioł śmierci" i Grzesznik mimo woli".
Metro — „Szef wywiadu".
Mimoza — „Robert i Bertrand".
Oświatowy-Słońce — „Wierna rzeka" i „Bolek i Lolek".
Palace — „Szczęśliwa 13-tka".
Przedwiośnie — „Z miłości dla ciebie".
Rialto — „Kobiety nad przepaścią".
Stylowy — „Ich stu i ona jedna".

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO

Wizytacja pasterska szpitala św. Antoniego w Łodzi. J. E. ks. biskup dr K. Tomczak, sufragan diecezji łódzkiej odbył wizytację pasterską szpitala św. Antoniego w Łodzi przy ul. Przędzalnianej l. 75. J. E. ks. biskup odprawił mszę św. w kaplicy szpitalnej w asystencji ks. prałata F. Jacobiego i ks. Tadeusza Gralińskiego, kapelana miejscowego szpitala. W czasie nabożeństwa chorzy przystąpili do Komunii św. Po nabożeństwie J. E. ks. biskup przemówił w podniosłych słowach do zebranych, podnosząc ich na duchu w cierpieniach. Po przemówieniu Najdostojniejszy Pasterz udzielił grupie chorych sakramentu Bierzmowania.

Zjazd działaczy robotniczych w Warszawie. Kat. Zw. Mężów w Polsce, skupiający około 150 000 mężczyzn w całym kraju, a w tym 30% robotników, w myśl tegorocznego hasła Episkopatu „Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebudowy świata" podjął inicjatywę w celu rozszerzenia i pogłębienia zasad katolickiej nauki społecznej. Ostatnio odbył się kurs społeczny, poświęcony zagadnieniom robotniczym w Polsce. W kursie wzięli udział działacze społeczni, pracujący w organizacjach robotniczych prawie ze wszystkich diecezyj polskich.

Z Łodzi wygłosili referaty ks. prof. dr A. Roszkowski nt. „Walka klas a katolicka obrona interesów robotnika" i ks. kan. Stan. Nowicki nt. „Rozwiązanie zagadnień robotniczych w ramach A. K."

KRONIKA MIEJSCOWA

Kronika dnia. Z kantoru Aleksandra Biericzina (Miedziana 11) skradziono wagę wartości 300 zł.

Z fabryki Karola Stencla przy ulicy Piotrkowskiej 186 nieznani sprawcy po włamaniu się przez okno w dachu skradli towar wartości 1500 zł.

Przy zbiegu placu Kościelnego i ulicy Zgierskiej w czasie zdejmowania skrzyni z samochodu został przygnieciony robotnik Jan Gradys (Kamienna 15) i doznał złamania nogi. Rannego odwieziono do szpitala.

Zatarg w fabryce pończoszniczej

Łódź, 30. 3. — W przemyśle kotonowym podjęto po kilkutygodniowym strajku pracę, w związku z czym w fabryce żydowskiej Judy Salomonowicza (ul. Gdańska 57) wybuchł zatarg, albowiem fabrykant nie przyjął do pracy dwu delegatów z racji proklamowania strajku.

Robotnicy zwrócili się do inspektora pracy, który podjął interwencję w firmie.

Strajk okupacyjny

Łódź, 30. 3. — W fabryce Grinberga w Ozorkowie z powodu niewypłacenia w terminie należności zarobkowych, wybuchł strajk okupacyjny.

Powiadomiony o tym inspektor pracy wyjechał na miejsce celem zlikwidowania zatargu.

Apel Inspekcji Budowlanej

Właściciele nieruchomości winni podporządkować się zarządzeniom celem uniknięcia niebezpiecznych wypadków

Łódź, 30. 3. W związku z nieszczęśliwym wypadkiem oberwania się sztukaterii z murów gmachu Grand Hotelu, Inspekcja Budowlana Zarządu Miejskiego informuje i ostrzega, że w porze wiosennej, a więc w okresie częstych zmian temperatury i wpływów atmosferycznych mogą się zdarzać niebezpieczne w skutkach wypadki oderwania się części fasad.

Wobec tego, że z mocy obowiązującego prawa budowlanego odpowiedzialność przede wszystkim ciąży na właścicielach względnie administratorach za stan całego budynku, Inspekcja Budowlana apeluje, by dla uniknięcia katastrof i konsekwencyj prawnych przystąpiono niezwłocznie do zbadania fasad domów przez uprawnione osoby i usunięcia grożących a często niewidocznych niebezpiecznych części.

Równocześnie nadmienia się, że wobec winnych niestosowania się do art. 377 prawa budowlanego, które mówi o odpowiedzialności, ciążącej na właścicielu za utrzymanie nieruchomości, będą stosowane środki karne, przewidziane art. 395 tego prawa budowlanego nawet przed wydaniem nakazu.

Jednocześnie Inspekcja Budowlana nadmienia, że brak indywidualnego zarządzenia nie usprawiedliwia właściciela nieruchomości i nie uwalnia od ponoszenia konsekwencji, wynikającej z obowiązujących przepisów.

Proces Zajdlowej 26 kwietnia

Akt oskarżenia zawiera 19 stron maszynowego pisma — Zrozumiałe zainteresowanie procesem potwornej dzieciobójczyni

Łódź, 30. 3. Jak się dowiadujemy, proces przeciwko Marii Zajdlowej, potwornej dzieciobójczyni, został wyznaczony na dzień 26 kwietnia rb.

Akt oskarżenia został już przygotowany i przesłany do Sądu Okręgowego w Łodzi. Akt oskarżenia zawiera 19 stron maszynowego pisma. Na rozprawę powołano 15 świadków. Obronę oskarżonej wnosi adw. Zalewski.

Proces potwornej dzieciobójczyni budzi zrozumiałą sensację.

Zajdlowej, która w nieludzki sposób zamordowała swą dwunastoletnią córkę Zosię i zwłoki jej wrzuciła do dołu kloacznego, grozi kara śmierci.

Roboty publiczne w woj. łódzkim

Sprawozdanie za rok ubiegły

Łódź, 30. 3. W Woj. Biurze Funduszu Pracy w Łodzi odbyło się posiedzenie komisji zatrudnienia Woj. Rady Funduszu Pracy w Łodzi, na którym szczegółowo omówiono sprawy związane z zatrudnieniem na robotach, prowadzonych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy w r. budżetowym 1937/38 w woj. łódzkim.

Jak wynika ze sprawozdania rocznego, złożonego na posiedzeniu, wysokość kredytów udzielonych przez Fundusz Pracy w roku budż. 1937/38 na akcję zatrudnienia bezrobotnych na terenie województwa łódzkiego wynosiła zł 11.383.000, przy czym kredyt gotówkowy wynosił zł 10.173.000, kredyt materiałowy zaś zł 1.210.000.

Na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy przepracowano 800.000 robotniko-dni niewykwalifikowanych, 490.000 robotniko-dni wykwalifikowanych i 49.000 dni umysłowych pracowników. Maksymalne natężenie robót było w miesiącu wrześniu i październiku, a zatrudnienie w tych miesiącach przekraczało liczbę 11.200 robotników.

Przy pomocy finansowej Funduszu Pracy wykonano 79.600 mb ulic, 41.400 metr. kwadr. placów, założono 29.000 mb rur wodociągowych, pobudowano 14.700 mb kolektorów kanalizacyjnych, 11.900 mb tam regulacyjnych, wykonano 724.000 m^3 robót ziemnych i pobudowano 7,4 km dróg nowych.

Kradli płyty żelazne z mostków

Łódź, 30. 3. — Przed Sądem Grodzkim odpowiadała szajka złodziejska, która jako specjalność obrała sobie kradzieże żelaznych płyt na mostkach położonych nad ściekami.

Kradzieże te były notowane od sierpnia 1937 r. niemal każdej nocy. M. i. skradziono cztery płyty stanowiące mostek przed posesją przy ul. Wólczańskiej 117, gdzie wznoszona jest remiza strażacka.

Policja w toku obserwacyj zatrzymała furmana Franciszka Łuczaka, który nad ranem odwoził transport skradzionych płyt z mostków do składu starego żelastwa Żyda Majera Rubina przy Al. 3 Maja 18.

Ustalono, że do szajki należeli również Edmund Hage i Stanisław Bloch. Wszystkich trzech oraz Rubina pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Sąd Grodzki skazał Łuczaka na 8 miesięcy, Hagego na 6 miesięcy więzienia. Blocha i Rubina uniewinniono, albowiem nie stwierdzono, czy wiedzieli o pochodzeniu płyt z kradzieży.

Robotnicy budowlani o podwyżkę płac

Łódź, 30. 3. — Wczoraj odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy w Łodzi w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla robotników przemysłu budowlanego.

Poprzednia umowa zawarta na zasadzie orzeczenia komisji rozjemczej, wygasa 31 marca. Przedstawiciele robotników wysunęli żądania płac zasadniczych dla murarzy i cieśli na 1,47 zł za godzinę, gdy natomiast przedstawiciele cechów i przedsiębiorstw zgodzili się na zawarcie umowy na dawnych azsadach, tj. 1,17 zł z agodzinę.

W rezultacie postanowiono odbyć pertraktacje poza terenem Inspektoratu Pracy, uzgodnić warunki obu stron, a następnie na dzień 8 kwietnia rb. została wyznaczona druga konferencja w Inspektoracie Pracy, na której ma zapaść ostateczna decyzja co do układu zbiorowego.

Kontygenty importowe

Łódź, 30. 3. Dla rzemiosła okręgu łódzkiego przydzielone zostały zezwolenia wwozowe z Norwegii i Włoch na artykuły pomocnicze w rzemiośle oraz niektóre surowce.

Zainteresowani przedsiębiorcy winni zgłaszać swe zapotrzebowania w Izbie Rzemieślniczej w Łodzi, przy ul. Moniuszki 6.

Słuszne zarządzenie

Łódź, 30. 3. Wobec zdarzających się wypadków, że różne broszury i wydawnictwa, mimo zarządzonych konfiskat, są potajemnie rozsprzedawane na rynkach i ulicach, wydano obecnie zarządzenie, aby organa policji zwracały baczną uwagę na licznych sprzedawców i w razie zauważenia sprzedaży zakazanych broszur zatrzymywali ich i odbierali niedozwolone druki.

Strajk u Heblera trwa

Łódź, 30. 3. — Pertraktacje w Ministerstwie Opieki Społecznej z przemysłowcem Heblerem, w którego fabryce od 13 tygodni trwa strajk, i około 100 zwolenników socjalistów okupuje mury, nie dały żadnych wyników.

Hebler oświadczył, że uruchomi fabrykę tylko na jedną zmianę, drugą zaś zmianę zredukuje.

Ponadto oświadczył, że zredukuje 22 osób, przeciw którym władze prowadzą dochodzenie. Ponieważ delegaci socjalistycznego związku, z którymi następnie odbyto konferencję na propozycje te się nie zgodzili, strajk nadal trwa.

„Sanacyjny" radny skazany na 1 rok więzienia

Łódź, 30. 3. — W Sądzie Okręgowym w Łodzi toczył się proces z oskarżenia publicznego przeciw radnemu miejskiemu i znanemu działaczowi sanacyjnemu Edwardowi Kliszowi z Rudy Pabianickiej, oskarżonemu o namawianie świadków do składania przed Sądem fałszywych zeznań.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Edwarda Klisza na 1 rok więzienia bez zawieszenia z równoczesnym pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na 3 lata.

Wypadek pryszczycy w Łodzi

Łódź, 30. 3. Lekarze weterynarii stwierdzili wśród bydła, spędzonego na targowisko Rzeźni nr 1, jeden wypadek pryszczycy. Sztuka dotknięta chorobą została niezwłocznie odseparowana, ubita i poddana dokładnym badaniom, po czym została zniszczona.

W związku ze stwierdzeniem wypadku pryszczycy targowisko zostało zamknięte, a cały teren Rzeźni nr 1 poddany odkażeniu. Zdezynfekowano teren i zabudowania.

Zlikwidowany strajk

Łódź, 30. 3. Od tygodnia trwał strajk w fabrykach pudełek. Ogółem zatarg objął 74 fabryki, zatrudniające około 800 robotników, którzy domagali się uregulowania płac i podwyższenia stawek.

Na konferencji odbytej w Inspektoracie Pracy zdołano uzyskać porozumienie i zawarta została umowa, na zasadzie której płace robotników podwyższone zostały przeciętnie o 10 pct.

Strajk został ostatecznie zlikwidowany.

Tragiczna miłość służącej

Zgierz, 30. 3. — We wtorek, dnia 29 bm. robotnicy, spieszący do pracy przed godz. 5 rano, zauważyli pływające na stawie miejskim zwłoki nieznanej kobiety. Powiadomiona natychmiast policja wydobyła trupa.

W zmarłej rozpoznano 16-letnią Stefanię Głuszczak, zam. przy ul. Sienkiewicza 12, która służyła od pewnego czasu u Żydów.

W toku dalszego dochodzenia ustalono, że Głuszczakówna popełniła samobójstwo. Denatka zostawiła list pożegnalny do rodziny, w którym jako powód swego kroku podaje zawiedzioną miłość.

Zwłoki dziewczyny zabezpieczono.

„Praca Polska" w Dłutowie

Pabianice, 30. 3. W niedzielę ub. odbyło się w Dłutowie w sali Domu Katolickiego pierwsze zebranie organizacyjne Zw. Zaw. Pracowników Przem. Włókienniczego „Praca Polska".

Do zebranych w liczbie około 400 osób wyczerpujący referat na temat spraw włókienniczych i chałupniczych wygłosił kierownik obw. p. Buda z Pabianic. Po zapoznaniu się z celem i zadaniem Związku uznano za konieczną potrzebę powołanie do życia „Pracy Polskiej" na tamt. terenie i w następstwie tego cały szereg osób zapisał się gremialnie na członków.

Utworzono zarząd, który w najbliższym czasie wyznaczy już nowe zebranie i ustali działalność tej pożytecznej ze wszech miar organizacji zawodowej o duchu katolickim i naro-

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł. kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3 — zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Jan Piząk z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i rekl my: Anton Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W. RUTKOWSKI
Łódź, Główna 33 — Filia: Brzezińska 27
Torebki — teczki — rańce — tornistry — portfele walizy — portmonetki itp. **Wyrób własny.**

KRAWATY i BIELIZNĘ TRYKOTOWĄ
w dużym wyborze polecamy na sezon P. T. Kupcom
Wytwórnia Krawatów i Bielizny
Wilmański i Krzemiński — Łódź, ul. Piotrkowska 79
n 5947

L. Jasiński
poleca w swoich składach prowadzonych od 1870 roku
w Łodzi, ul. św. Andrzeja nr 10 — Telefon 168-56
w Łęczycy, ul. Poznańska nr 30 — Telefon nr 125
Pierwszej jakości **Nasiona** rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów — **Cebulki i kłącze** kwiatowe — **Narzędzia** i przyrządy ogrodnicze pszczelnicze. — **Nawozy** organiczne i sztuczne (pomocnicze) dla celów ogrodniczych. — **Preparaty** i środki chemiczne, owado i grzybobójcze.
CENNIKI ROZSYŁAMY BEZPŁATNIE
n 7121

HURTOWNIA ŚLEDZI
poleca z własnych składów **Jarmoth** do marynowania **szkockie tłuste, oraz matiasy.** Małe i duże beczki.
L. KOTNOWSKI ŁÓDŹ, Zgierska 24. Tel. 224-55. n 4963

Licytację garderoby męskiej
z likwidacji pochodzącą, a mianowicie: płaszcze, ubrania i spodnie przeprowadzam jeszcze kilka dni następnych od od 10 do 18 we własnym Lokalu Licytacji, Stary Rynek 46/47
Brunon Trzeczak, Zaprzysiężony aukcjonator.
(Prócz tego sprzedaję tudzież wszelkie urządzenia domowe i to kompletne pokoje oraz pojedyńcze meble).

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,30.



Otwierajcie szafy!
Przeglądajcie garderobę!
Najlepiej
odzież wiosenną
czyści chemicznie i farbuje
BARWA-KAŁAMAJSKI
Filie we wszystkich dzielnicach Poznania
Pg 3135/6-8.121/2

1. DOMY-PARCELE

Jarocinie
dom piętrowy, 14 ubikacyj, elektryczność, kanalizacja, wodociągi 17 000,— wpłaty 12 000,— Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 99 952

Dom
ubikacje fabryczne, częściowo wydzierżawione sprzedam 25 tys. Poznań, Rynek Łazarski. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 677

Dom
masywny, 11 ubikacyj, 2 interesy restauracja, rzeźnictwo sprzedam tanio 9 500. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 99 262

Dom
starszym sadem owocowym dachówką, weranda, 4 pokoje kuchnią, stodoła, 3 km od stacji, ładna okolica lesista, nadaje się dla emeryta, rzeźnika, innego rzemieślnika lub na letnisko. Zgłoszenia kierownik szkoły Uchorowo. zd 14 144

Wille
bezstemplową, kilka mieszkaniową kupię wpłacę 22 000. Oferty sprzedających Kurier Poznański zdg 14 107/8

Dom
narożnikowy, rynek, środek Biskupizny sprzedą drowa Rakowska, Krobia. Oferty Krobia. — Rynek 9., pośrednictwo wykluczone. zd 13 144

Dom
piekarnia, Lesznie, ogród sprzedam 15 000,— wpłata 10 000,—, Kossmann, Poznań, Fredry 6. zdg 13 693/4

Willa
śródmieściu Poznania, dochód 3 420 zł, cena 28 000,— wpłaty 17 000,— Gruszczyński, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 17a. zd 13 785

Dom
składem piekarnią, 20 mórg inwentarzami, dobrej okolicy 10 500 korzystnie sprzeda. Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18. zd 14 091

Dom
nadający się na każde przedsiębiorstwo zaraz korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia: Bojanowo, ul. Rawicka 57. n 9 602

Kamienica
dwupiętrowa dwa składy 21 000 wpłaty 10 000 dochód 3 120 rocznie Bloch, Poznań Aleje Marcinkowskiego 15 — 5. zd 14 061

4. OSOBISTE

Książeczka
wojskowa, świadectwo przemysłowe na rok 1938, pokwitowania podatkowe oraz inne dokumenty, wystawione na imię Maksa Hoffmana, wieś Janów, gm. Nowosolna pow. Łódzki zaginęły — przez złośliwe spalenie, 20-go marca. n 8882

6. OŻENKI

Kawaler
czterdziestka, właściciel nieruchomości, poślubi starszą pannę zamiłowaniem do interesu, majątek pożądany. Oferty Orędownik, Poznań zd 13 994

7. SPRZEDAŻE

Wskutek
wyjazdu do sprzedania sklepy: elektrotechniczny i konfekcja. — Punkt pierwszorzędny. Obroty duże. Firmy wyrobione. Zgłosenia Orędownik, Włocławek. n 9 610

Piekarnia
na sprzedaż 2 700. dzierżawa 80 zł. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 14 075

Skład
nabiału, owoców, najruchliwszej ulicy Poznania sprzedam okazyjnie 2 500,—. Oferty Orędownik, Poznań zd 13 451

Fryzjerskie
urządzenie trzy obsługi za 300.— zł kompletne sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 13 943

Skład
kolonialny, zabudowania nowe, pięcubikacyjne, 8 mórg pszennej, czyste Poznania 5 500,— spiesznie. Bartkowiak Dopiewo, Poznań. zd 13 100

55
morgowe pszenno - żytniej, nowymi zabudowaniami, inwentarzami, szosie Poznania, 7 500,— resztę amortyzacji. Bartkowiak, Dopiewo Poznań. zd 13 101

Restaurację
w śródmieściu Bydgoszczy okazyjnie sprzedam z powodu stosunków rodzinnych. Potrzeba gotówki 9 000. Oferty Orędownik, Bydgoszcz, 3 Maja 20. n 8 712

50
mórg, budynki murowane, 2 domy mieszkalne, aleja łąka — las ogród. Biedalak, Dąbrowa, poczta Zaniemyśl. zd 13 497

Bezkonkurencyjną
kolonialkę starozaprowadzoną — pewną egzystencja, mieszkaniem, magiel, towarem sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 753

Reprezentacja
Motocykli



Phänomen — Wulgum — Hecker Triumph — motorem Sachsa — światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje
Wul - Gum
Poznań, Wielkie Garbary 8.
Pg 2 560-1-50.133-4

Narzędzia
kowalskie w dobrym stanie sprzedam tanio, warsztat w pełnym biegu do wydzierżawienia. Oferty do Orędownika, Poznań zd 13 834

Centrala elektr.
110 volt kompletna wraz z ładownią akumulatorową tanio sprzedam. M. Stefanowicz, Kościan Pierackiego 18 a. zdg 14 115/16

Składnicę
węgla sprzedam. Oferty Orędownik Poznań zd 14 105

Tokarkę
długość toczenia 80 cm, dobrym stanie sprzedam okazyjnie 520 zł Grudziądz, Pańska 20. skład. zd 13 805

Młyn
motorowy, masywny, duży kościelnej wsi bez konkurencji — 12 000,— wpłaty 7 000,—. Adamski, Poznań, pl. Nowomiejski 6a. zd 13 797

Skład
cukierków przy pryncypalnej ulicy nowocześnie urządzony, towarem 3 500 sprzeda, Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18. zd 14 090

Okazyjnie
Dom piętrowy 17 ubikacyj Kostrzynie 150,— miesięcznie, 8 500 wpłaty 4 500,— właśc. Kostrzyn, Kościuszki 12. n 8717

Przedsiębiorstwo wyrobów cementowych
dobrej okolicy, dobrze zaprowadzone zaraz sprzedam. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Koźmin. n 8 600

10. MAJĄTKI

Prywatne
16. tylko pszennej, bez długu, budynki nowe, inwentarzami, Cena 7 500. Szymala, Września, ul. Miłosławska 2. n 7 335

Prywatne
50 buraczanej, bez długu, budynki nowe, bogate inwentarze. Cena 13 500. Szymala, Września, Miłosławska 2. n 7 336

80
mórg prywatne pszennej zabudowania masywne pod Poznaniem 16,—, wpłaty 8 000,— Adamski, Poznań pl. Nowomiejski 6a. zd 13 796

Majątki
resztówki gospodarstwa, zbadane każdej wielkości każdej wpłacie, cenie polecam przyjmuję. Adamski, Poznań, pl. Nowomiejski 6a. zd 13 794

55
mórg od Niemca 20 klm. od Poznania spiesznie sprzeda Zborowski Poznań, Półwiejska 28 — 15 zd 14 027

Dzierżawy
przy Poznaniu dziewięćdziesiątmorgowe, objęcie 5 000,— czterdzieścidwiemorgowe objęcie 3 000 siedem morgowe objęcie 300,— Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5 zd 13 906

Gospodarstwo
prywatne 37 mórg, zabudowania masywne, wieś kościelna, cena 5 500,— wpłata ugodowa. Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5. zd 13 905

Gospodarstwo
prywatne, 73 morgowe, zabudowania masywne, kompletnym inwentarzem, cena 16 000,— wpłaty 7 000,— Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5. zd 13 904

17. LOKALE

Piekarnię
do wynajęcia lub dom z mieszkaniem do sprzedania. Zgłoszenia Orędownik, Pabianice. n 9609

Skład
mieszkaniem na kapelusze, tow. krótkie, obuwie, wydzierżawi gospodarz. Oferty Kurier Poznański zdg 98 556-7

18. DZIERŻAWY

Kolonialki
z mieszkaniem ruchliwej ulicy w Poznaniu celem dzierżawy poszukuję. Zgłoszenia Agentura Orędownik Sępólno Krajeńskie. zd 14 204

Kolonialka
restauracja, mieście powiatowym od zaraz do wydzierżawienia. — Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 13 437

Dzierżawy
138 mórg objęcie 3 000,— 80 mórg 2 500,— 26 mórg objęcie 2 000,—. Adamski, Poznań, pl. Nowomiejski 6a. zd 13 793

Piekarnia
do wydzierżawienia zaraz wieś kościelna, powód wyjazd. Zgłoszenia Ekspozytura Orędownika Września, Rynek, pod „Piekarnię". n 7 339



BORSAL
IDEALNY PUDER i MYDŁO DLA DZIECI
R. Barcikowski S. A. Poznań
Pg 1888/44

Warsztat
szewski wydzierżawię na własny rachunek. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 14 003

Skład
centrum przy ruchliwej ulicy wydzierżawię. Wskaże Kurier Poznański zdg 13 197-8

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Uczciwa
i skromna dziewczyna szuka posady do wszystkich prac najchętniej do szpitala. Oferty Orędownik Poznań zd 13 870

b) Inni

Kowal
kawaler szuka posady, Edmund Górny, Kaczanowo, pocz. Września. zd 13 742

Cukiernik
poszukuje pracy u piekarza. — Oferty Orędownik, Poznań zd 13 690

Młodzieniec
szuka pracy do rozwożenia pieczywa lub innych artykułów. — Oferty Orędownik Poznań zd 13 689

Emeryt
sumienny, energiczny, lat 38, poszukuje posady polowego, pensja lub deputat. Oferty Orędownik Poznań zd 13 937

Poszukuję
jakiejkolwiek posady za kaucję. Przyjmę wspólnictwo, albo kupię zaprowadzony interes. Kuziemski, Toruń, Wałdowska 23. zd 14 145

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebny na stałe zdolny
krawiec
do prasowania — Pralnia Łódź, Radwańska 19. n 8883

Młodszy
pomocnik ogrodniczo - handlowy obeznany z kulturą potrzebny zaraz. Zgłoszenia podanie warunków, wolne utrzymanie: Stefan Krüger, Szamocin, pow. Chodzież n 8715

Gospodyni - kucharka
potrzebna od 1 kwietnia Majętność Przybyszewo, p. Długie Stare pow. Leszno. zdg 14 147/8

Uczeń
do piekarstwa i piernikarstwa zaraz potrzebny, lat 15. Polsakiewicz Czarnylas pow. Ostrów. zd 14 146

Czeladnik
blacharski od zaraz potrzebny. Jackowski — Więcbork. zd 14 203

Ucznia
rzeźnickiego z dobrej rodziny przyjmie od zaraz mistrz rzeźnicki Emil Donat, Kaźmierz, pow. Szamotuły. n 8711

Kobieta
uczciwa (po 30) potrzebna do pracy gospodarstwie. Zgłoszenia Ekspozytura Orędownika, Września, Rynek „pod wieś". n 7340

Człowiek
posiadający cośkolwiek gotówki potrzebny do zakupu starego żelaza i metali. Oferty Orędownik Poznań zd 14 044

Panna
do składu nabiału potrzebna, fachowość nie wymagana, z całym utrzymaniem. Oferty Orędownik, Poznań zd 14 004

Czeladnik
rzeźnicki szofer potrzebny. Adres Orędownik, Poznań zd 13 974

Kierownik
rejonowy, inkasent placówki — sprzedaży. Zarobek 300,— stały angaż. Zagwarantowanie towaru. „Korona", Łódź, Pogonowskiego 45. zd 99 225

Panienka
mówiąca po francusku do dzieci i lekkich prac domowych potrzebna. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 13 817

Szwajcar
samotny potrzebny zaraz. Ratajczak, Buk, Rynek. N 8 269

Pomocnik
fryzjerski młodszy może się zaraz zgłosić. Winc. Piechocki, Damasławek, pow. Wągrowiec. n 8 692

Ucznia
piekarskiego przyjmę naukę od 16 lat okolicy. Stefan Bielawski, mistrz piekarski, Karczewo, pow. Kościan. zd 13 051

Ślusarzy młodszych
przyjmie zaraz. Zgłoszenia pisemne do Orędownika, Poznań zd 98 563

Pomocnik
dojarski kawaler na mniejszą oborę dobrze zaprowadzona potrzebny od zaraz. Skorack Piotrowo poczta Połajewo. zd 13 336

Większy
dwór na Polesiu poszukuje energicznej odpowiedzialnej gospodyni - kucharki. Zapasy zimowe, wędliny, kurnik, krowy, chlewy. Dziewczyny do pomocy. Zgłoszenia odpisami świadectw, warunkami poczta Małkowicze, majątek Mała Płotnica, Halina Zawadzka. Do 2 kwietnia osobiście Poznań, Skarbowa 3, pensjonat Quisisana Przybora. zdg 13 759

Pomocnik
fryzjerski młodszy, posada stała tygodniówka, podanie warunków Oferty Orędownik, Poznań zd 13 777

Spólniczkę
(ka) do lokalu lub wydzierżawię bufet. Oferty Orędownik, Poznań zd 13 787

Pomocnik
fryzjerski z aparatem do trwałej zaraz. Środa, Wrzesińska 10, M. Słowiński. zd 13 765

Sprzedawców
na własny rachunek, sery harcerskie stały i pewny zarobek. Wytwórnia sera, Poznań, Garncarska 3. zd 13 774

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 1 kwietnia.

6.15 audycja poranna — **11.15** audycja dla szkół: „Prima aprilis" — wesoła aud. z udziałem Szczepka i Tońka (ze Lwowa); — **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.30** wiadomości gospodarcze; **15.45** „Hokus pokus dominikus" — wesoła audycja dla dzieci w opr. Jerzego Gerzabka (z Poznania); **16.00** rozmowa z chorymi; **16.15** „Ze wspomnień komilitona" — lekka audycja muzyczno-słowna; **16.50** pogadanka aktualna; **17.00** pośrednictwo pracy — pogadanka; **17.15** z teki kompozytorów lwowskich, koncert; **17.50** przegląd wydawnictw; **18.00** komunikat śniegowy; **18.10** muzyka lekka (płyty); **18.30** program na jutro; **18.35** audycja dla wsi; **19.00** kurant starościński: „Pan Eugeniusz" — szkic obyczajowy wg Bartelsa (z Wilna); **19.30** recital mandolinowy Fanny Slezak; **19.50** pogadanka aktualna; **20.00** koncert wieczorny z Krakowa. Wykonawcy: Krakowski zespół instrumentalny pod dyr. Franciszka Nierychły Helena Zboińska-Ruszkowska — sopran, Józef Mikulski — wiolonczela. W przerwie ok. godz. **20.50** dziennik wieczorny; **21.55** „Pierwsza krajowa audycja telewizyjna" (ze Lwowa). Transmituje Ameryka, Australia, Azja i Europa; **23.50** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Kraków — 13.00 muzyka operowa — płyty; **14.25** wiadomości bieżące; **14.33** wiadomości giełdowe; **14.35** Raje da Costa — solo fortepian — płyty; **18.10** 2-gi komunik. śniegowy (z Krakowa); **18.12** — wiadomości sportowe; **18.15** koncert rozrywkowy w wyk. Zdz. Suwalskiego (lekkie piosenki) (z Łodzi); **18.40** poradnik sportowy; **18.45** „Świat owadów na przedwiośniu" — pogadanka; **18.55** program na jutro; **23.00—23.30** pieśni płyty.

Kraków — 13.45 koncert rozrywkowy (płyty); **14.45** wiadomości bieżące; **14.50** Artur Schnabel gra... (płyty); **15.25** lokalne wiadomości gospodarcze; **18.10** komunikat śniegowy (na Katowice i Kraków); **18.12** lokalne wiadomości sportowe; **18.15** z Łodzi; **18.40** „Skrzynka ogólna"; **18.50** informacje; **18.55** odczytanie programu; **23.00—23.30** muzyka salonowa (płyty).

Łódź — 14.00 wesołe wiązanki (płyty); **15.00** życie artystyczne; **15.10** piosenki angielskie (płyty); **15.27** łódzkie wiadomości giełdowe; **18.10** wiadomości sportowe lokalne; **18.15** koncert rozrywkowy; **18.40** pogadanka gospodarcza — „Przez spółdzielczość do dobrobytu ekonomicznego robotnika łódzkiego"; **18.55** odczytanie programu; **23.00—23.30** muzyka nastrojowa (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.15 Bratislawa — Muzyka rozrywkowa. **16.00 Koenigsw.** — Wesołe melodie. **17.00 Berlin** — Utwory Schuberta. **Mediolan** — Recital fort. Baumgartnera, tr. z Akademii św. Cecylii. **17.10 M. Ostrawa** — Pogadanka w j. polskim. **17.30 Budapeszt** — Recital wiolonczel. **Sofia** — Melodie filmowe. **18.15 Tuluza** — Arie operetkowe. **18.20 Droitwich** — Muzyka rozrywkowa. **18.45 Hilversum II.** — Muzyka organ. **19.00 Florencja** — Muzyka kameralna. **19.10 Monachium** — Koncert wieczorny (Bruch, Wagner). **20.00** — **Saarbruecken** — Wieczór przebojów. **20.30 Paris PTT.** — Koncert symf. **20.45 Sofia** — Walce J. Straussa. **21.00 Rzym** — „Zygfryd" op. Wagnera tr. z La Scali. **21.15 Londyn Reg.** — Symfonia f-moll R. Straussa. **21.30 Lyon** — Koncert ork. **21.40 Hilversum II.** Muzyka operowa. **22.15 Oslo** — muzyka kameralna. **23.00 Radio Paris** — Koncert nocny **23.35** — **Droitwich** — Muzyka rozrywkowa. **23.40 Hilversum II** — Sonata G-dur Beethovena. **24.00 Sztutgart** — Koncert nocny (Beethoven: symfonia nr. 5, Fidelio, Mozart). **0.30 Droitwich** — Muzyka taneczna.

Tylko w ten sposób...
zagwarantować sobie można zalety Aspirin: nieszkodliwość, czystość i skuteczność — gdy stale zwracać uwagę na krzyż Bayera.
BAYER — ASPIRIN 0,5
Pg 7427/8

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03.



POWIEŚĆ PRZEZ M. ORSZOWIECKIEGO i J. MARIAŃSKIEGO

5)

— A jest tu wiza francuska? — Policjant był nieufny i szorstki; przeglądał książeczkę kartkę po kartce. — O jest, jest! Hm... Jest wiza. — Miał taką minę, jakby właśnie obecność wizy stanowiła okoliczność podejrzaną.

— Ja to muszę zabrać.

— Jakto? Dlaczego?

— Dlaczego, to moja rzecz — spokojnie chował dokument do kieszeni.

— Ja chcę dziś wieczorem wyjechać. Paszport jest mi potrzebny.

— To pan wyjedzie jutro. Jutro rano panu odniosę. — Zasalutował i poszedł.

Rotmistrz był wściekły. Był zdecydowany zaraz po obiedzie pożegnać się i wieczornym pociągiem odjechać do Paryża. A tak — nie będzie nawet mógł zamiaru odjazdu przy obiedzie wyjawić, bo czymże upozoruje pozostanie w Rouffach aż do rana? Tym bardziej, że Róża wiedząc z góry, że on chce wyjechać, może mu zamiar jakoś pokrzyżować. Nie ma rady. Trzeba będzie jeszcze raz zajść jutro rano i dopiero wówczas powiedzieć o odjeździe. Najlepiej będzie powiedzieć, że dostał depeszę, wzywającą do powrotu — i dlatego wyjeżdża tak nagle. Przyśle potem kartkę pocztową z pozdrowieniami — i na tym znajomość będzie zakończona.



— Paszport jest mi potrzebny.

Oczyścił się z kurzu po przechadzce i poszedł do Levych. Obiad minął w nastroju nadspodziewanie miłym. Stary Levy zmienił ton, stał się kulturalnym i dobrze wychowanym starszym panem, który uważa sobie za obowiązek zabawiać gości rozmową, aby uprzyjemnić im pobyt w jego domu. Rozmowa toczyła się koło tematów, nie mających nic wspólnego z tym, o czym mówiono rano. Levy opowiadał o swych przeżyciach wojennych i o swych bardzo licznych i ciekawych podróżach — to znów mówiono o teatrze i nowych premierach w Paryżu, oraz o obchodzącej Różę sztuce malarskiej.

Róża siedziała obok rotmistrza. Odziana była w jasną, leciuchną przejrzystą sukienkę, tworzącą kontrast ze śniadą jędrnością jej kształtnych, pełnych ramion, jej dekoltu i jej smukłej szyi. Była tak piękna, że rotmistrz zapomniał, iż ma do czynienia z Żydówką. Wydawała mu się znów uroczą Francuzeczką. Był niemal rad, że jeszcze nie wyjeżdża, i że się z nią znów jutro zobaczy. Gdy przechylała ku niemu swą głowę, o delikatnym, rozświetlanym przez ciągłe uśmiechy profilu i drobniutkich loczkach na karku, wymkających się spod wielkiego węzła czarnych włosów, nabierał ochoty objąć ją i pocałować. I czuł, że gdyby zechciał, to wcale by to nie było rzeczą zbyt trudną.

Wstając od obiadu rotmistrz zapowiedział na jutro rano swą wizytę.

— Ale niech pan przyjdzie wcześniej. Mam zamiar zaprowadzić pana na wycieczkę w góry, wymknęlibyśmy się na cały dzień.

Miał na taką eskapadę wielką chętkę, ale ponieważ postanowił sobie położyć kres tej niebezpiecznej znajomości i nazajutrz rano wyjechać, starał tej chętce nie poddawać się.

— Z wielką przyjemnością, — rzekł powściągliwie. Nie chciał się już teraz od udziału w tej wycieczce wykręcać, skoro zawiadomi jutro o nagłym wyjeździe i tak to za jednym zamachem załatwi.

Zasiedział się jeszcze czas pewien u Levy'ch — i wrócił do domu w znacznie polepszonym humorze. Nawet Levy nie wydawał mu się tajemniczą postacią, jak rano.

Spał świetnie — i zerwał się wcześnie, obudzony przez świergot ptaków, i przez blask jasnego, porannego słońca.

Stał właśnie przy oknie, pędzlując sobie policzki mydłem do golenia i odruchowo wyglądając na widoczną z góry na całej przestrzeni uliczkę, gdy nagle zatrzymał się, jak wryty.

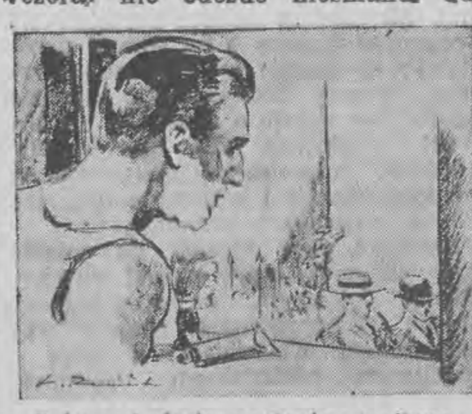
Zobaczył dwie postacie znajome. Byli to dwaj, znani mu z widzenia, polscy dyplomaci.

Nie wierzył własnym oczom. Odłożył pędzel i wychylił się przez okno, by zobaczyć lepiej.

Tak, to napewno byli oni. Pan Samuel Kleinerman z Genewy, wybitny i szeroko znany przedstawiciel rządu polskiego przy Lidze Narodów — i pan Jarosław Czerwiecki, sekretarz ambasady w Paryżu, człowiek młody i nie mający jeszcze rozgłosu w polityce, ale znany rotmistrzowi ze stosunków prywatnych.

Co oni mogą tu robić? Idą od strony dworca — to jest jasne. I idą wyraźnie w stronę apteki „Pod trzema kulami".

Rotmistrz był do głębi wzburzony. Ależ to jest zdrada państwa! Nie mógł wczoraj nie odczuć niesmaku, gdy



Zobaczył dwie postacie znajome.

stwierdził, że spotkali się ze sobą dwaj Żydzi, przedstawiciele dwóch państw, niezbyt sobie przyjaznych: Francji i Włoch, — i za plecami swych rządów zapewne się ze sobą poufnie porozumiewali. Ale oburzył się tym bardziej, gdy ujrzał, że w porozumiewaniu się takim biorą udział i obywatele jego własnej ojczyzny, — w dodatku zajmujący stanowiska urzędowych przedstawicieli rządu.

Nie dziwił się, że ujrzał tu Kleinermana. Był to Żyd z gatunku Żydów obskurnych. Słyszał o nim w kołach towarzyskich w Warszawie wiele uwag, wypowiadanych z przekąsem i niechęcią. Była to postać dość mętna. Przed wojną weterynarz w galicyjskim miasteczku, zrobił w czasie wojny szybko karierę jako członek różnych komisyj do zwalczania epidemii wśród zwierząt. W tym charakterze został przez rządy państw centralnych wysłany do Turcji, gdzie miał organizować walkę z epidemiami wśród koni i bydła na froncie mezopotamskim, palestyńskim i kaukaskim. Nie wiadomo, czy zarazy tam zwalczył — wiadomo natomiast, że w czasie pobytu w tamtych stronach wyrobił sobie niezrozumiałe rozległe stosunki w kołach politycznych tureckich, bułgarskich, arabskich, ormiańskich i innych — i w rozmaitych politycznych poczynaniach odgrywał tam rolę faktora.

(Ciąg dalszy nastąpi).



17)

Uspokoiwszy się nieco po chwili, rzekł szorstko:

— Dobrze. Niepotrzebnie się gniewasz. Wiedz zatem, że wbrew woli twej, dowiem się i tak, co tkwi w twej upartej głowie.

Dostrzegłszy dwuznaczny uśmiech na ustach dziewczynki, zawołał:

— Wiem, o czym myślisz. Wysłałaś swego orła do Fita, twego wspólnika i razem marzycie o ucieczce z więzienia. Więc, żebyś wiedziała, że wam się to nie uda. Fit bowiem jest już aresztowany i tak samo, jak ty, będzie tu zamknięty.

Na twarzyczkę Nijak wystąpiły silne rumieńce, oczy patrzyły z bolesnym przestrachem.

Spostrzegł to Gotag.

— Aa! Więc to psuje twe plany. Słuchaj dalej: nie chcę, abyś korespondowała za pośrednictwem tego przeklętego ptaka, którego zresztą sam zastrzelę. Ciebie rozkażę zamknąć na dole w celach wewnętrznych, których okna nie wychodzą na podwórze, tylko na korytarz. Nieprawdaż szlachetny mandarynie, że mi udzielisz tej łaski?

— Owszem, owszem — odpowiedział z pośpiechem dyrektor.

— Uważam, że dobrze pan zrobisz — dodał policjant — bo tylko odosobnienie może skruszyć tę małą oszustkę.

— Ale to jeszcze nie wszystko — mówił dalej Niemiec. — Pomimo twego uporu, ja muszę wydobyć z ciebie wszystko, co wiesz. Otóż mój przyjaciel doktor Mathias, obiecał mi przyjść z pomocą.

— Jak? Jakim sposobem?

— Wiecie zapewne, panowie, że doktor Mathias jest gorliwym badaczem hipnotyzmu. Któregokolwiek dnia uśpi tę małą, zahypnotyzuje i zmusi do wypowiedzenia tego, co ona chce zatrzymać w sekrecie.

— Ach! Kapitanie! — zawołał Jim, ściskając za ręce oficera — jesteś naprawdę opatrznością policji.

— Bo kocham prawdę — odpowiedział z powagą oficer — i służę jej w każdej potrzebie.

Z oczu biednej Nijak stoczyły się dwie duże łzy.

Nikt nie zdawał się zwracać najmniejszej uwagi na rozpacz dziewczyny.

Dozorca więzienny zbliżył się do niej i zaprowadził do jednej z klatek ciemnych wewnętrznych na dole.

Nieszczęśliwa dziewczynka wcisnęła się w najciemniejszy kąt swego więzienia i szeptem pełnym rozpaczy i bólu, mówiła:

— Ojcze, mój ojcze! Nie przewidziałeś tego. Wszystko stracone... A Lizzie... Biedna Lizzie!...

PODRÓŻ UMARŁEJ

Sultanat Ligor

Półwysep Indo-chiński jest, jak wiadomo, w posiadaniu trzech państw: Anglii w części zachodniej — Birmania; Francji w części wschodniej — Tonkin, Kambodżia i Kochinchina; w środkowej zaś części rozciąga się królestwo Siamskie, sięgające północnej części Malakki. Półwysep Malakka w dwu punktach przechodzi w międzymorza: Kra i Ligor. Pierwsze należy do Siamu, drugie zaś tworzy niezależny sultanat.

Powyższych wiadomości geograficznych udzielał w kilka dni po opisanych wypadkach kapitan von Gotag doktorowi Mathiasowi.

Napróżno gruby, tłusty doktor powtarzał po raz dziesiąty:

— Wiem, kapitanie, umiem to na pamięć.

— Może być, doktorze — odpowiadał kapitan. — Tym więcej musisz dobrze zrozumieć, co mnie skłania do przypomnienia ci tego.

— Cóż takiego?

— Słuchaj więc.

I wziąwszy pod ramię towarzysza, kapitan zaczął tłumaczyć:

— Oto, kiedy przed chwilą prosiłem cię, kochany doktorze, abyś z pomocą jakiejś dawki sprowadził śmierć pozorną Lizzie... oburzyłeś się.

— Do diabła! Bo też to już nie medycyna.

— Zgadzam się. To polityka.

Doktor wydał okrzyk zdziwienia. Otworzył usta w zamiarze pytania, ale kapitan nie dał mu przyjść do słowa.

— Zaczekajże doktorze i posłuchaj. Ależ masz krew Francuza nie Niemca.

— Bo też jest się czemu dziwić...

— Po co? Przecież mówię, że wszystko po kolei wytłumaczę.

Zniżając głos, a rzucając wzrokiem dokoła, kapitan zaczął:

— Dobrze, że nikt na nas nie zwraca uwagi i nie domyśla się treści rozmowy.

— Ach! Więc to tak straszna tajemnica?

(Ciąg dalszy nastąpi).

NASZA NOWELKA

Chciwość mecenasa Wątorka

Pan mecenas Wątorek miał od dawien dawna opinię człowieka, który „leży na pieniądzach". Mimo to w swej praktyce adwokackiej nie skalał się ani razu bezinteresowną obroną klienta, podobnie jak w życiu prywatnym nie shańbił się nigdy tym, że pomógł konającemu z głodu. „Nie dam się nigdy naciągnąć" — mówił zimno, odprawiając od swego progu najbardziej nawet potrzebujących.

Ale pewnego razu zdarzył się fakt, na wspomnienie którego pan mecenas Wątorek zżyma się po dziś dzień i na ustach jego pojawiają się przekleństwa, których nigdy poza tym nie używa.

Dom, położony obok posesji mecenasa stał pustkami. Właściciel wyjechał za granicę i — wszelki słuch po nim zaginął. Mieszkańcy miasta przestali się interesować domem, a po jakimś czasie pojawiły się wersje, że w opustoszałym domu... straszy. Słowem nikt tam nie zaglądał, bo wersje o strachach nie były tak efektowne, aby tam zwabić śmiałków, coby chcieli oko w oko ze strachami stanąć i wygrać walkę, jak na ludzi odważnych przystało.

Pewnego dnia zjechał do miasta młody człowiek, który okazał municypalności dokument, na mocy którego stał się pełnoprawnym spadkobiercą poprzedniego właściciela, a więc i szczęśliwym posiadaczem upiornego domostwa wraz z przyległościami.

Młody człowiek zgłosił się również do mecenasa Wątorka.

— Jeśliby pan mecenas znalazł kogoś, kto nabyłby mój dom — oświadczył — byłbym bardzo zobowiązany, poza wynagrodzeniem, które możemy zaraz wyznaczyć...

— Hm... — bąknął mecenas — a ile szanowny pan chciałby uzyskać za tę ruderę?

— Sądzę, że dwadzieścia tysięcy złotych warta jest ta rudera bezwzględnie. Ponieważ jednak spieszno mi wracać tam, skąd przybyłem, — byłbym skłonny sprzedać ją taniej...

— Sam bym nabył, ale za grubo niższą cenę — mruknął mecenas.

— A ile pan mecenas proponowałby za ten dom?

— Najwyżej... pięć tysięcy.

Młody człowiek zamyślił się.

— To jest stanowczo za mało — odparł, — ale ja tu jeszcze kilka dni zostanę. Może pan mecenas się namyśli dać więcej, może znajdę innego nabywcę, albo wreszcie może sam się zgodzę na taką niską cenę...

I na tym się rozstali.

Mecenas Wątorek, gdy tylko został sam — zatarł ręce z radości. Już widział się właścicielem niezgorszego domeczku za... pięć tysięcy złotych. Nie zastanawiając się ani chwili — ruszył do swej przyszłej posesji, aby ją jako ewentualny nabywca obejrzeć i — znaleźć coś, co obniży cenę domu i pomoże tym samym w targu z młodym człowiekiem.

Jakoż nie potrzebował długo szukać: studnia była zasypana. Czy zrobił to ktoś umyślnie i w jakim celu, czy to były psoty dzieci — nie wiadomo. W każdym razie koszt odkopania studni był duży i mógł w jeszcze większym stopniu obniżyć cenę. Mecenas zadowolony już miał wrócić, gdy podszedł do niego nowy dozorca tej posesji, a dawny klient mecenasa:

— Panie mecenasie... wi pan... ten młody, to nie będzie chciał sprzedać tego domu.

— A niby dlaczego? Przecież był u mnie, że chce sprzedać...

— Nie będzie chciał sprzedać, on tylko tak udaje. On wie, że tu w ogrodzie Rosjanie zakopali kasę pułkową: same srebro i złoto. Ale nie wie gdzie...

Mecenas zamyślił się i — zapłacił za dom 20.000 złotych. Kiedy nazajutrz rzucił się na poszukiwanie owego skarbu, bez trudu odkopał w rogu ogrodu szkatułkę, w której znalazł list treści następującej:

„Stary sknero, gdyby nie to, że chciałeś mnie okpić przy kupnie mego domu, sprzedałbym ci tę ruderę znacznie taniej, bo śpieszyło mi się naprawdę. Ale kiedy się dowiedziałem na mieście, coś ty za ptaszek, postanowiłem ci dać lekcję i — myślę, że dałem ci ją..."

Mecenas Wątorek sprzedał dom ze stratą. Ale na myśl o tym, że tak się dał nabrać on, znakomity prawnik i człowiek przebiegły — dostawał zawsze później ataków ostrego szału... (n)

Zbrodnia lubońska w świetle wyroku sądowego

Jak ustalił przebieg tragicznego zajścia Sąd Okręgowy

Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami morderca ks. proboszcza Streicha, Wawrzyniec Nowak, przebywający przy ul. Młyńskiej w Poznaniu, otrzymał wyrok Sądu Okręgowego wraz z uzasadnieniem. Wyrok zawiera 11 stron maszynowego pisma i składa się z niesłychanie wnikliwej oceny prawnej i faktycznej potwornej zbrodni.

PRZEBIEG ZBRODNI WEDŁUG USTALEŃ SĄDU

W niedzielę, dnia 27 lutego 1938 r. o godzinie 10 rano odbywało się nabożeństwo dla dzieci szkolnych w bocznej nawie jeszcze niewykończonego kościoła w Luboniu. Mszę św. przy ołtarzu odprawił proboszcz parafii ks. Stanisław Streich i po ukończeniu nabożeństwa przy ołtarzu, złożywszy ornat, skierował się, ubrany w albę i stułę w stronę kazalnicy, aby, jak to robił zazwyczaj, wygłosić kazanie do zgromadzonych dzieci. W tym momencie stojący pod kazalnicą Wawrzyniec Nowak dobył rewolweru i z odległości trzech kroków strzelił do ks. Streicha. Gdy ten przerażony począł się cofać, zbrodniarz strzelił jeszcze dwukrotnie, trafiając śmiertelnie swoją ofiarę, która ugodzona w skroń i w plecy, runęła na posadzkę kościoła. Oskarżony, rozbestwiony widokiem padającej ofiary, strzelił do leżącego księdza, dobijając go na miejscu. Na odgłos strzału przybiegł pod kazalnicę kościelny Franciszek Krawczyński, który zajęty składaniem szat liturgicznych za ołtarzem, nie wiedział zrazu, co się stało. Widząc leżącego na posadzce proboszcza i oskarżonego, trzymającego w ręku dymiący rewolwer, rzucił się ku niemu i objąwszy go z tyłu obu rękami usiłował go rozbroić. Osk. Nowak zdołał się jednak oswobodzić i odwróciwszy się nieco, strzelił dwukrotnie do Krawczyńskiego, mierząc w głowę, przy czym kule ugodziły Krawczyńskiego w prawą skroń i lewy bark, nie powodując na szczęście poważniejszych obrażeń. Stojący w zbitej i spłoszonej gromadzie dzieci, uczeń Stanisław Pacyński został również postrzelony jednym z pocisków, jednakże rana okazała się niegroźna po dokonaniu zabiegu w szpitalu. Poza tym jeden z pocisków ugodził lekko w ramię stojącą opodal Katarzynę Ciesielską.

Uwolniwszy się od Krawczyńskiego, Nowak wszedł na kazalnicę i wywijając kapeluszem zawołał: „Niech żyje komunizm! — Za waszą dzieci i naszą wolność", przy czym usiłował wygłosić przemówienie, jednakże z powodu krzyków i paniki, jaka powstała wśród dzieci i starszych osób, zgromadzonych w kościele, nie mogąc przekrzyczeć wrzawy, zrezygnował ze swego zamiaru i opuścił ambonę. W tumulcie i tłoku, jaki zapanował w kościele przedzierał się oskarżony do bocznego wyjścia, pragnąc niepostrzeżenie uniknąć zatrzymania, został jednak rozpoznany i wyprowadzony z kościoła. Zebrany przed świątynią tłum usiłował na oskarżonym dokonać samosądu i z trudem tylko, dzięki interwencji miejscowego nauczyciela i kilku innych poważniejszych osób, zdołano oskarżonego wydrzeć z rąk tłumu i wyprowadzić na pobliski dworzec kolejowy, gdzie pozostawał do chwili przybycia policji.

KIM JEST ZBRODNIARZ?

Sąd na podstawie rozprawy i materiału, zawartego w aktach taki kreśli obraz mordercy.

Nowak urodzony w Luboniu pod Poznaniem, uczęszczał do 6-klasowej szkoły powszechnej, po której ukończeniu poświęcił się zawodowi murarza. Już w czasie swej młodości zaniedbywał praktyki religijne i odnosił się wrogo do kościoła i wiary, popadając w konflikty z rodziną, żyjącą uczciwie i przykładnie, oraz w konflikty ze swym otoczeniem.

W czasie wojny światowej Nowak służył w armii niemieckiej i został na froncie przysypany ziemią, od wybuchu granatu. Z wypadku wyszedł jednak ostatecznie bez uszczerbku dla zdrowia.

DEZERTER, KOMUNISTA I PROWOKATOR

W r. 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej, dezertując ze swego oddziału. Bawiąc w Rosji, przeżył oskarżony pierwszy okres przewrotu rewolucyjnego, który niewątpliwie wywarł na nim decydujący wpływ w kierunku ukształtowania się jego poglądów politycznych i społecznych. Jako jeniec rosyjski zgłosił się Nowak do korpusu gen. Dowbor Muśnickiego i przebywał z nim przez pewien okres czasu. Po rozbrojeniu korpusu znalazł się oskarżony w czasie formowania legionu bolszewickiego polskiego pod wodzą Bratkowskiego w tej formacji, dając w ten sposób wyraz swym sympatiom dla rewolucji komunistycznej. Następnie pełni oskarżony przejściowo obowiązki sowieckiego komisarza aprowizacyjnego i w tym okresie czasu walczył nawet po stronie oddziałów bolszewickich z białymi Kozakami dońskimi. W r. 1918 po utworzeniu się Państwa Polskiego wrócił oskarżony do kraju i wstąpił w szeregi armii. Dowodem nastawienia osk. Nowaka jest przyznana przez niego okoliczność, że bawiąc w roku 1919 w Zambrowie wziął udział w buncie, zorganizowanym przez grupę niezadowolonych żołnierzy, za co go aresztowano i przez 3 miesiące trzymano w więzieniu.

Wysłany na front bolszewicki Nowak po raz drugi wśród niewyjaśnionych okoliczności dostał się do niewoli, i przebywał w Sowietach przez dłuższy okres czasu, skąd jak twierdzi, zdołał zbiec i powrócić w r. 1920 w szeregi armii polskiej. Po zawarciu pokoju został oskarżony zwolniony z wojska i zamieszkał na Śląsku, biorąc rzekomo udział w jednym z powstań śląskich.

Przez kilka pierwszych lat pracował oskarżony na G. Śląsku, gdzie zapoznał się ze swoją żoną a po zawarciu małżeństwa straciwszy zarobek, przeniósł się do Brodów w woj. tarnopolskim, gdzie jego żona posiadała część domu. Przebywając w Brodach wykazał oskarżony ożywioną działalność, zorganizował Zw. Zaw. Robotników Budowlanych i niejednokrotnie akcentował swoje radykalne przekonania społeczne, utrzymując kontakty z miejscowymi komunistami.

CHCIAŁ BYĆ URZĘDNIKIEM PAŃSTWOWYM

W 1935 r. oskarżony starał się o posadę urzędnika w służbie państwowej lub samorządowej i w tym celu zgłosił się u starosty pow. dra Kaczkowskiego, przedstawiając mu swą prośbę. Ponieważ starosta nie dysponował taką posadą, a ponadto zapewne i dlatego że oskarżony nie posiadał żadnych dla takiego stanowiska kwalifikacyj, odmówił jego prośbie, przyrzekając mu natomiast pracę przy robotach drogowych. Oskarżony powziął wtedy zamiar wywarcia zemsty na staroście i napadł na niego na rynku w Brodach. Powalił starostę na jezdnię i okładał go pięściami, usiłując skopać leżącego na ziemi starostę nogami, a wykonał to wszystko bez trudu z uwagi na to, że starosta Kaczkowski, inwalida wojenny, mając amputowaną nogę, chodził na protezie i nie mógł zatem się bronić. Za czyn ten został Nowak skazany na jeden rok więzienia i w obawie przed odcierpieniem tej kary zbiegł z Brodów i w r. 1936 przybył do Lubonia.

SIEWCA KOMUNIZMU W LUBONIU

Tutaj zamieszkał u swego znajomego Sobczaka i unikając ściślejszych stosunków z ludźmi, żył samotnie, gdyż z drugą swą żoną rozszedł się, a jedyna jego córka pozostała w Brodach na utrzymaniu pewnej kobiety. Jako murarz otrzymywał prace, zarabiając na swe utrzymanie. Od czasu do czasu stykał się oskarżony na terenie Lubonia ze swymi znajomymi i wyrażał często swoje zapatrywania na organizację ustroju polityczno-społecznego i przy tej sposobności wychwalał ustrój sowiecki, powołując się na swoje przeżycia w Sowietach. Oskarżony rozczytywał się wyłącznie w pismach, głoszących radykalne hasła i coraz bardziej utwierdzał się w nienawiści do ustroju państwowego, szukając w swej mózgownicy odpowiedzi na pytanie, kto jest winnym podtrzymywania jego zdaniem, wadliwego ustroju. Przesłuchany na rozprawie wyjaśnił, że już dawno nosił się z myślą dokonania zamachu na kogoś z członków rządu. Od tego zamiaru odwiódł go, jak twierdzi, zatarg rządu z arcybiskupem Sapiehą. Wówczas osk. Nowak począł uważać duchowieństwo za obrońcę obecnego ustroju i postanowił dać wyraz swej nienawiści do duchowieństwa i dokonać zabójstwa na osobie jakiegokolwiek kapłana w czasie odprawiania przez niego nabożeństwa w kościele.

PLAN ZBRODNI

Jakkolwiek nie znał żadnego z księży osobiście i nie żywił do żadnego z nich osobistej urazy, postanowił zamordować najbliższego księdza i to w czasie odprawiania nabożeństwa, ażeby nadać większy rozgłos i znaczenie temu czynowi, a przez to wywołać większe zainteresowanie dla pobudek swego działania i w ten sposób zaprotestować przeciwko ustrojowi, na czele którego stoi duchowieństwo. O swych zamierzeniach wspominał oskarżony swym znajomym. Jeszcze w r. 1937 nabył Nowak za 36 zł browning od pewnego przechodnia w Poznaniu i to w tym celu, aby się bronić przed zatrzymaniem go przez policję, poszukującą go w związku ze sprawą o napaść na starostę Kaczkowskiego. Ułożony z góry plan zamordowania księdza postanowił oskarżony zrealizować w niedzielę, 27 lutego rb. Na trzy dni przed mordem napisał oskarżony obszerny list do redakcji „Walki Ludu" w Warszawie, w którym przedstawił dokładnie swe poglądy polityczne i zapowiedział dokonanie zamachu na kapłana w Luboniu. List ten wrzucił do skrzynki pocztowej w Luboniu. Dnia poprzedzającego zbrodnię oskarżony naładował rewolwer 7 pociskami i dokładnie obmyślał plan działania. W niedzielę udał się do kościoła i tam dokonał zamierzonej zbrodni. Sąd na podstawie orzeczenia biegłych przyjmuje, że osk. Nowak jest całkowicie odpowiedzialny za swoje czyny i zdawał sobie dobrze i jasno sprawę ze znaczenia i konsekwencji dokonanej przez siebie zbrodni. Przy wymiarze kary sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących w stosunku do Wawrzyńca Nowaka i dlatego też wymierzył mu karę śmierci. (k)



NOWY TYP BOMBOWCA SZKOLNEGO W ANGLII

W lotnictwie angielskim wypróbowuje się obecnie nowy typ samolotu bombowego, zaopatrzonego w specjalny posterunek obserwacyjny dla obsługującego wyrzutnią bombową.

Szkoła dla 500 najlepszych uczniów

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej powstała specjalna uczelnia przeznaczona dla uczniów najinteligentniejszych z całego kraju. Ilość uczniów w tej szkole nie może przekraczać 500. Są to zarówno chłopcy, jak i dziewczęta, mający ocenę stopnia inteligencji przeciętnie dobrą. Uczniowie tej specjalnej szkoły poddani są osobnemu regulaminowi i podporządkować się muszą pewnemu trybowi życia, potęgującemu rezultaty pracy umysłowej. Poza tym w chwilach wolnych od nauki uczniowie zajmują się swymi specjalnymi zainteresowaniami. Wśród uczniów tej szkoły nierzadko spotkać można 11-to lub 13-letnich z zapałem i znawstwem rzeczy dyskutujących o problemie waluty złotej, lub o sztuce starożytnej czy nowoczesnej muzyce.

Do szkoły przyjmowani są uczniowie zdolni bez względu na stan majątkowy ich rodziców. Jeśli rodzice nie mogą zapewnić uczniowi szkoły dostatecznych pomocy szkolnych, lub nie są w stanie opłacić czesnego, płaci za nich skarb państwa, który na cele szkoły przeznaczył specjalny fundusz w wysokości 3 milionów dolarów.

Obudziła się po 30 latach

Przed 31 laty przywieziono do szpitala w Johanesburgu młodą kobietę, która zapadła w sen kataleptyczny. Żadne wysiłki lekarzy w celu obudzenia chorej nie odniosły skutku. Sprowadzono znakomitych specjalistów z zagranicy, ale i tym nie udało się przywrócić chorej do stanu normalnego. Od 1906 r. spała Amy Roberts snem głębokim, przespała wielką wojnę, przespała wszystkie wydarzenia lat wojennych. Sztucznie odżywiano ją i w ten sposób utrzymano przy życiu. Kilka dni temu chora zaczęła dawać oznaki życia i wreszcie przebudziła się. Zdumienie jej było wielkie, gdy się dowiedziała jak bardzo zmienił się świat w ciągu tych 31 lat. (k)